

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty: W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 550.- bez odnośnienia 500.- Na prowincji miesięcz. 550.- Zagranicą 750.-



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń: w tekście (przed kron.) Mk. 75 Nekrologi 50 Zwyczajne 40 drobne za jeden wiersz 10 Ceny ogłoszeń należą w rozumieniu za wiersz wysokości 1 milimetr Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% drożej Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk o kosztach administracja nie opowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-79, Admin. 129-13.

Redakcja i Administracja: Walecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk. — na prowincji 20 mt.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

List do tow. Jerzego Ledebura

członka „Niezależnej Socjalno-Demokratycznej Partii Niemiec“.

Tow. Daszyński wysłał do tow. Ledebura następujący list:

Wielce Szanowny Towarzyszu!

Niech mi będzie wolno wyrazić najpierw kondolencję z powodu nieszczęśliwego wypadku, który Was przykuł do łóżka — miejmy nadzieję — na czas jak najkrótszy.

Kondolencją tą obejmuję i fakt, że zamiast leczyć się starannie, uważaliście za swój obowiązek napisanie powitalnego listu do konferencji t. zw. „Niezależnych Socjalistów w Krakowie“, którzy mają za zadanie rozbijając jedność polskiego ruchu robotniczego.

Nie mam zamiaru charakteryzować tutaj bliżej ohydnej roboty tych rozbijaczy solidarności klasowej proletariatu polskiego, do których zwracacie miłe słowa powitania, a tylko chcę zwrócić Waszą uwagę, że mieszając się w sprawy rozbijania partii socjalistycznych w innych narodach, utrudniacie odbudowę socjalistycznej Międzynarodówki.

Socjalizm europejski i wraz z nim polski dawno już powinien przestać być miejscem dla nieodpowiedzialnych warcholów w stylu Waszych krakowskich przyjaciół,

czy tylko protegowanych: Socjaliści polscy mogą wyrazić tylko ubolewanie, że w ciężkiej i trudnej pracy uświadomienia i łączenia szeregów robotniczych pod sztandarem P. P. S. Wy, Szanowny Towarzyszu, szczególnie Wy — dawny wypróbowany przyjaciel i obrońca prawa Narodu polskiego do niepodległości, obecnie przez swoją zupełną nieznajomość osób, biorących udział w partyjnym życiu Polski, — dodajecie otuchy tym, którzy po większej części wykluczeni z P. P. S. za warcholstwo, spółkują na ciemnotę i lichy instynkt jednostek i dokonują rozbijania szeregów socjalistycznych.

Dlatego proszę Was bardzo uprzejmie o liczenie się z tem, że nie tylko Polska przestała być kolonią państw obcych, lecz i socjalizm polski ma prawo wymagać od Towarzyszy innych narodów tego samego respektu, jaki się musi okazywać szanującym się organizacjom innych krajów.

Zycząc Wam pomyślnego leczenia i rychłego powrotu do normalnego stanu zdrowia,

przesyłam socjalistyczne pozdrowienia

Ignacy Daszyński.

Warszawa, dnia 29 marca 1922.

Brudne metody.

Organ arcybiskupa Teodorowicza i Paderewskiego poświęca wstępny artykuł p.t. „Przemoc wyborców“ (pióra Strońskiego) — mowię posła tow. Czapińskiego w sprawie odezwy biskupiej, żądającej, aby wyborcy domagali się od kandydatów na posłów wiążących zobowiązań, iż nie będą głosowali „za“ rozwodami lub ślubami cywilnymi.

Nasz mówca stwierdził, że „list pastercki“ 1) jest antykonstytucyjny (art. 20 konstytucji); 2) proklamuje zasadę zwierzchnictwa prawa kościelnego nad państwem świeckim; 3) jest zwykłym partyjnym manewrem przedwyborczym, mającym na celu zastraszenie wyborców (zwłaszcza wyborczyń!) wizją rozdartych małżeństw. W istocie, w „meritum“ kwestji rozwodowej mówca nie wchodził, co sam dwukrotnie zaznaczył. Nie w imię więc referowania rozwodów, lecz w imię niezależności, suwerenności państwa przemawiał i w imię demokracji, zagrożonej nadużyciem autorytetu religijnego dla celów partyjnych.

Cóż na to p. Stroński, który musi w organie biskupim bronić biskupów?

Przedewszystkiem „cytuje“ słowa z mowy: „Biskupi wzywają, aby państwo podporządkowało się zasadom prawa kościelnego, w przeciwnym razie będzie musiało ustąpić przemoc ze strony wyborców“.

Aha! — woła p. Stroński — „Przemoc wyborców!“ ślicznie! „Te cztery wyrazy nie przepada!“ Ładna demokracja! To jest ta „dworska, kijowska P. P. S.“ i t. d. i t. d. w tym rodzaju.

W tekście mowy (patrz wczorajszego „Robotnika“) tych słów o „przemocy wyborców“ wogóle niema. Ale nie o to chodzi. Sens ustępu jest jasny. Chodzi o to, iż biskupi — zgodnie z tradycją polityki rzymskiej z „Syllabusem“ i t. d. — chcą państwo upokorzyć, poniżyć: chcą (w sprawach politycznych) stworzyć dla autorytetu

tu państwa wyższą instancję — autorytet Rzymu, a właściwie episkopatu polskiego. Niedarmo przeciw wrześnieji Zjazd katolicki w swych głównych rezolucjach proklamował 2 zasady: 1) niezależność kleru od państwa; 2) zależność egzekutywy państwowej od biskupów, od kleru. Czyli episkopat ma być „polskim“ — nadzadem. W tym celu właśnie starają się — religijnymi hasłami!! — zmobilizować wyborców.

To jest jasny sens słów mówcy, panie Stroński! A pan udaje — obrońcę (!!) państwa (właśnie przez rządy biskupie zagrożonego), demokracji i praw wyborców! Na prawa wyborców czyhają biskupi i ich obrońcy w rodzaju p. Strońskiego, czyniący z Kościoła narzędzie walki partyjnej. Jak wiadomo, stan rzeczy jest taki, iż w Polsce sprawa rozwodów nie jest na porządku dziennym — ani w Sejmie, ani w Rządzie. Po cóż więc agitują biskupi, po co wyborców podbechtują? Po co konstytucję demokratyczną łamią? Po co wyborców ogłupiają i fanatyzują?

Po co? Aby przysporzyć — pod pokrywką religijną — głosów obszarnikom, kapitalistom i ich służalom. To jest sens i treść biskupiej demokracji p. Strońskiego.

Dalej. Tow. Czapiński przytaczał, jako ilustrację rozzuchwalenia się klechów w Polsce, fakty wstępowania z ambon przeciwko Naczelnikowi Państwa, przytem nawet w kościołach garnizonowych.

Pan Stroński naturalnie wobec tego zaczyna: „Do dna się rozwarła dusza dworsko-imienninowej lewicy“ i t. d. i t. d.

Po co pan i tu udaje, że nie rozumie, o co chodzi? Walka z Piłsudskim, oraz przy pomocy cuchnącego oszczerstwa znowu chce pan zamazać istotę rzeczy. Nienawidzicie Piłsudskiego — więc wysyłacie księży na ambonę, aby w kościele prowadzili agitację polityczną przeciwko niemu, a nawet w wojsku podkopywali jego autorytet. O to chodzi, p. Stroński! O tę

pańską demokrację klerikalnego oszustwa i oszczerstwa.

Nie przystoi wstecznikom najgorszego typu stroić się w demokratyczne szatki! Demokracją biskupio-dolarowego organu, — to zbyt ordynarny kawał. Broni pan prosto dyktatury biskupiej nad demokracją i państwem.

Dalej, panie Stroński. Sądzi pan, że Lewicy musi być „markotno“ po upadku nagłośności wniosku. Prosty rachunek z góry wskazywał, iż większości być nie mogło, skoro rozstrzygające grupy, jak Rosseta, Skulskiego i t. d. są dobrze pilnowane przez księży. A jednak wniosek tow. Czapińskiego zyskał 87 gł. przeciw 116. W tym klerikalnym Sejmie, liczącym kilkudziesięciu księży! Dobrze i to. Prawda zdobywa uznanie powoli. Nie dziwnym się, że przy ta-

kiem rozwieleniem się klerikalizmu w Polsce, wobec gorących zabiegów o pomoc kleru przy wyborach — wniosek nasz nie uzyskał większości. Ale pan dobrze wie, p. Stroński, że ta dyktatura biskupia niemożliwa jest na dłuższy czas w Republice demokratycznej i że księża politykierstwo w najszerszych warstwach budzi coraz większy niesmak.

I to napawa p. Strońskich niepokojem i obawą. Fałszują, kręcą, wiją się, jak potępieńcy, aby zagrozić drodze tej prostej prawdzie, że nie wolno nadużywać religii i Kościoła dla celów agitacji wyborczej, nie wolno — pod maską religijną — bronić reakcji politycznej i społecznej.

Ale ta prawda pójdzie po kraju — demaskując brudne metody agitacji klerikalnej!..

Niemcy.

(Korespondencja własna).

Budżet Rzeszy na rok 1922.

Nie z własnej inicjatywy, lecz pod presją komisji reparacyjnej przystąpił Rząd niemiecki do zaprowadzenia równowagi w budżecie państwa. Jako warunek przyznania Niemcom ulg w spłacie odszkodowań komisja reparacyjna przesłała 13 stycznia r. b. rządowi Rzeszy następujące żądania: 1) Rząd Rzeszy obowiązując się w przeciągu 15-tu dni przedłożyć komisji reparacyjnej plan, według którego zamierza ustalić na rok bieżący równowagę między wydatkami skarbu, a środkami, będącymi lub mogącymi być do jego dyspozycji; 2) wstrzymać dalsze drukowanie pieniędzy papierowych; 3) usunąć z budżetu subsydia.

Oдноśny plan rząd niemiecki przedłożył 28 stycznia 1922 roku, gdy po długich targach udało mu się stworzyć podstawę kompromisu między socjalną demokracją, demokratami, centrum i niemiecką partją ludową, co do zasadniczych podstaw planu podatkowego. Z aneksu do noty reparacyjnej, jaką kanclerz wniósł do komisji odszkodowań, wynika następujące zestawienie:

Table with 3 columns: Budget type, Income, Expenditure, Surplus/Deficit. Rows include: 1. Budget zwyczaj.: dochody 103.2, wydatki 86.7, przewyżka 16.5; 2. Budżet nadzw.: dochody 1.8, wydatki 4.9, niedobór 3.1; 3. Niedobór minist. kolei 6.8, min. poczt i telegrafu 2.4, razem 9.2; 4. Pokrycie zobow. wynikających z trakt. pok.: a) przez zaciągnięcie pożyczki 171, b) przewyżka budż. zwyczaj. 16.5, razem 187.5.

Ogólny niedobór wynosi więc 183.3 miliardów marek.

Do powyższych cyfr trzeba dodać jeszcze następujące rozważania:

Ogólna administracja państwa: ministerja, sądownictwo, wojsko, szkolnictwo i t. d. wchodzi w zakres budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego, które faktycznie dają w rezultacie przewyżkę w wysokości 13.4 miliardów marek. Przewyżka ta może zniknąć, o ile w ciągu roku budżetowego urzędnicy państwowi wystąpią z nowymi żądaniami zwykłej pensji a Rząd nie

znajdzie odpowiedniego pokrycia w dodatkowych dochodach.

Natomiast koleje i poczta, pomimo podniesionej taryfy (18 do 30 razy w stosunku do taryfy przedwojennej) wykazują deficyt przeszło 9 miliardów marek. Jeżeli na dobitkę wpływy nie będą tak wysokie, jak przewiduje preliminarz, albo o ile zajdzie potrzeba powiększenia wydatków wskutek podniesienia płac pracownikom, czy z powodu nieprzewidzianego podrożenia materiału, głównie węgla i żelaza, to i w zakresie trzech pierwszych pozycji może okazać się niedobór.

Sprawa pogarsza się niesłychanie z chwilą, gdy się bierze pod uwagę pożyczki, wynikające z traktatu pokojowego. Pożyczki te wykazują deficyt w wysokości 187,5 miljarda marek. Tymczasem rząd nagromadził, nie mając w preliminarzu poważnych równoważników. Jedną pozycją dochodową, którą można by wziąć pod uwagę, byłaby pożyczka przymusowa, mająca przynieść miliard marek w złocie. Ponieważ przy obliczeniu rząd przyjął markę równą 1/4 marki przedwojennej, to powodzenie pożyczki jest zależne od warunku, że marka niemiecka nie będzie dalej spadała. Niezależnie jednak od ulg, uzyskanych w Cannes, nad 16-cmi obradując obecnie komisja odszkodowań, zobowiązania reparacyjne, przypadające Niemcom na rok bieżący, przewyższają 2 do 3 razy wspomnianą pożyczkę przymusową.

W rezultacie nadchodzący rok budżetowy przedstawia deficyt 1-2 miliardów w złocie, wyłącznie w pozycji odszkodowań, do tego należy jeszcze dodać wydatki na utrzymanie armii okupacyjnej nad Renem. Niewiadomo z jakich źródeł rząd niemiecki będzie czerpał na to pieniądze. Do emisji nowych banknotów prawdopodobnie Ententa nie dopuści. Jakkolwiekby ten niedobór w budżecie wywołał dalszą zniżkę marki niemieckiej, Rząd niemiecki zmuszony jest dokonywać spłat w złocie i nabywać obce waluty. Również i za świadczenia rzeczowe, jakie niemieccy przedsiębiorcy dostarczają Entencie, na podstawie postanowienia w Cannes, będzie rząd niemiecki musiał płacić — wszystko to przyczyni się do dalszego obniżenia marki niemieckiej.

Znaczy to, że cały plan budżetu, obejmujący administrację państwa, z powodu niepokrytych wydatków, wynikających z reparacji, będzie musiał uleść gruntownej zmianie. Ceny towarów pójdą w górę, urzędnicy i robotnicy państwowi wystąpią z nowymi żądaniami. Nic dziwnego, że zaraz

przy pierwszym zatargu, wywołanym strajkiem kolejowym, rząd Wirtha wykazał tyle stanowczości. Chodziło mu o ocalenie budżetu!

Wprawdzie zatarg zakończył się zwycięstwem rządu. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że nastąpią teraz normalne stosunki, przy których można będzie spokojnie realizować projekt budżetowy. Projekt ten zdaje się raczej mówić, że w nadchodzących miesiącach mogą się zrodzić zatargi, grożące wstrząśnięciem całego życia gospodarczego Niemiec.

W. Schmidt.

Berlin, w marcu 1922 r.

## Mały feljeton.

DZISIAJ.

Dzisiaj zrana spadło z 37 domów przy ul. Marszałkowskiej 37 gzymsów, raniąc 37 kamieniczników, którzy właśnie z bram swych domów wychodzili. Pogotowie ratunkowe pośpieszyło zaraz na pomoc ofiarom tej sympatycznej katastrofy. Ludność dopatruje się w tem palca Opatrzności.

Dzisiaj ceny spadły o 300%. Wszystkie partie katolickie i chłopskie, z wyjątkiem z klubem żydowskim Sejmu z Marszałkowskim Sejmu na czele zagroziły Rewolucją.

Dzisiaj w Mińsku władze sowieckie aresztowały osobnika z paką bibuły kontrrewolucyjnej, ponieważ znaleziono w niej proklamacje, domagające się wolności prasy, zgromadzeń, koalicji, strajków, zwalczające karę śmierci, wolny handel i t. p. Po kilku jednak godzinach stwierdzono, że bibuła jest rewolucyjna, ponieważ agent wioził ją nie do Rosji, ale do Polski. Agenta przeproszono i osobnym autem odwieziono nad granicę polską.

Dzisiaj pojawiły się pierwsze jaskółki mody wiosennej. Kapelusze w kształcie kubistycznego pudła zasłania twarz, na stopach pantofelki z ludzkiej skóry i obcasami wysokości półtora łokcia, zresztą listek figowy z dżetów i już. Paskarzyce szaleją z radości.

Dla Pata rząd zakupił 100 egzemplarzy gramatyki polskiej, kilka globusów i atlasów. Z tego powodu w redakcjach zapanała radość powszechna.

Samobójstwo z przekonania. Dzisiaj znaleziono zwłoki człowieka z rudą łysiną, który powiesił się na sznurku, ukreślonym z dzieła p. t. „Anonimowe Mocarstwo”. Denat nazywa się Adolf Nowaczyński. Błogosławionej pamięci nieboszczyk, dokonał tego smutnego obrządku ze zmartwienia po zbadaniu dokładnym drzewa genealogicznego swoich kolegów i koleżanek redakcyjnych. To się nazywa być antysemitą prawdziwym.

Księża dowiedziawszy się, że dzisiaj ma wyjść tajny list pasterski, skierowany przeciwko małżeństwom świeckim i rozwodom wśród duchowieństwa, zaczęli na gwałt zmieniać swe gospodynie, kucharki i inne siostry miłosierne. Z tego powodu w słowazyszeniu sług chrześcijańskich i t. p. zapanował gorączkowy ruch, albowiem kontrakty służbowe z proboszczami będą zawierane nie, jak dotąd, na 9 miesięcy, ale na czas znacznie dłuższy.

Dwutygodnik p. t. „Kultura Robotnicza” (Nr 2—25. III. b. r.), pragnąc wido- cznie powiedzieć coś o kulturze robotniczej w Rosji bolszewickiej, zamieścił list M. Gorkiego pisany do Romain Rollanda— 21 marca 1917 roku! List ten kończy się następującymi słowami: „Lud rosyjski zaślubił wolność i mam nadzieję, że ze związku tego narodzi się wiele wielkich dusz ku chwale ludzkości”. Romain Rolland przeczytawszy te przepowiednie, przesłał dzisiaj przez kurjera do redakcji „Kultury Robotniczej” następujące dwuznacznie brzmiące wyjaśnienie: „Nadzieja moja została spełniona. Z zaślubin między wolnością a bolszewikami narodziło się, jak dotąd, około dziesięciu milionów dusz — ku chwale niebieskiej. Teraz z wiosną produkcja nieboszczyków będzie wzrastała zapewne w tempie przyspieszonym”.

Dzisiaj zdarzył się pierwszy fakt złamania strajku dozorców. Zauważono mianowicie przed gmachem l. 3 przy ul. Rymskiej człowieka z rozmachem zamiatającego śmiecie. Był to p. minister Michalski ze swoją miotłą żelazną. Dokoła łami-strajka zgromadzili się paskarze, kupcy, hurtownicy, restauratorzy, kamienicznicy wszech wyznań i oklaskiwali p. Michalskiego, wołając: „Wreszcie przydała się na coś!”

Ks. szambelan K. Lutostawski sprzedał swoje browary drozdowskie, a pieniądze rozdał między bliźnich. Konie i kobyły stajni drozdowskiej, dowiedziawszy się o tem, wybuchnęły homerycznym śmiechem i pękły.

Zyśław.

# Strajk dozorców domowych.

Kamienicznicy chcą przedłużyć strajk.

Związek Zaw. Dozorców Domowych komunikuje:

Po odbyciu wstępnej konferencji u p. Komisarza Rządu w d. 29 marca, w piątek o godz. 1 po poł. nastąpiło ponowne wezwanie delegacji Zw. Zaw. Dozorców z jednej strony, jak również przedstawicieli właścicieli nieruchomości — z drugiej. Konferencje odbywały się oddzielnie pod przewodnictwem p. Ulanowskiego, naczelnika wydziału w Min. Pracy. Ze względu na wyjaśnione stanowisko dozorców na konferencji w dniu 29 marca r. b., p. Ulanowski konferował przedewszystkiem z przedstawicielami właścicieli nieruchomości.

W rezultacie około godz. 4 m. 20 p. Ulanowski zakomunikował delegacji dozorców domowych, co następuje:

„Przedstawiciele właścicieli nieruchomości oświadczyli, że nie posiadają mandatów do powzięcia jakichkolwiek decyzji w sprawie żądań dozorców i wobec tego zmuszeni są zwołać w tych dniach wiec właścicieli nieruchomości w celu zasięgnięcia opinii ogółu tych właścicieli. Wobec powyższego zgadzają się na wspólną konferencję w dniu 5 kwietnia r. b. o g. 6 wiecz., na której przystąpią do merytorycznego omówienia żądań dozorców”.

Na tem konferencję zamknięto.

Z oświadczenia przedstawicieli kamieniczników wynika, że „opinia ogółu” tych panów przeciągnąć może strajk w nieskończoność. Od dnia 9 marca, t. j. od 20-tu dni właściciele nieruchomości nie złożyli urzędniczo opinii, możemy stąd wnosić, że urabianie „opinii ogółu” odbywać się będzie dłużej, niż do 5 kwietnia r. b. Znamy stanowisko właścicieli nieruchomości pomimo tych zastrzeżeń i wiemy, że tylko so-

lidarne stanowisko dozorców domowych zakończyć może strajk prędko. Jeszcze na czas pewien dozorca domowi winni zostawiać spełnianie czynności swoich panom kamienicznikom — niech oni sami oczyszczają domy, zamykają i otwierają bramy, a wyrzekną się prędko tej tak wdzięcznej pracy — i strajk zakończony zostanie.

Jednocześnie zmuszeni jesteśmy odpowiedzieć słowami kilka autorowi wzmianki w „Kurjerze Polskim” z d. 29 marca Nr. 86 p. t. „Lokatorowie a bramy”. Autor, jak widać lokator, dowodzi, że płaci dozorczy, ile tylko ten żąda. Dalej stawia za przykład Kraków, Poznań i Lwów, gdzie każdy z lokatorów posiada klucz od bramy, w końcu zaś wyraża się o dozorcach tak: „Za czasów rosyjskich... stróż był wtedy najniższym agentem „ochrani” i policji”.

Otóż na to odpowiadamy: dlatego żądamy podwyżki, aby dozorca mógł żyć, jak każdy inny człowiek pracy, aby nie potrzebował pobierać datków „za bramę”, tych „napiwków”, które od niedawna zwalczane zostały u kelnerów. Zwalczamy także karby policyjne, w które — z tytułu starych ustaw ujmuje nas władza, walczymy o prawa ludzkie dla dozorców i stoimy na tem stanowisku, że dozorca jest robotnikiem, którego za pracę należy odpowiednio wynagradzać, a nie służyć kamienicznikowi i policji.

Gr.

W niedzielę, d. 2 kwietnia o godz. 2 po poł. odbędzie się walne zebranie członków związku, w lokalu własnym, Leszno 48. Wstęp za książeczkami członkowskimi. Na zebraniu Zarząd złoży sprawozdanie z rokowań u p. Komisarza Rządu.

## PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI.

Korespondent rzymski „Berliner Tageblatt” donosi swemu piśmie, że ogólna ilość cudzoziemców, którzy przybędą do Genui, wyniesie ok. 2000 osób. Dotychczas przeznaczono dla poszczególnych delegacji następujące pomieszczenia:

Anglia: 110 delegatów, hotel Miramar, Lloyd George i Curzon zamieszkają prywatnie.

Belgia: 14 delegatów, w tymże hotelu.

Szwajcaria: 8 delegatów, tamże.

Francja: liczba delegatów jeszcze nie ustalona, hotel Savoya.

Niemcy: liczba delegatów nieznana, hotele Eden-Park i Bavaria.

Japonia: 100 delegatów, z tych 50 w dwu hotelach geneueńskich reszta zaś w Nervi.

Reszta delegacji znajdzie pomieszczenie nad Rviera. W Pegli: 8 delegatów norweskich, 10 szwedzkich, 10 duńskich, 36 austriackich, 15 bułgarskich, 3 albańskich, 16 holenderskich, 4 luksemburskich. W Nervi: 15 del. hiszpańskich, 9 portugalskich, 8 węgierskich. W Rapallo: 80 Rosjan, 40 Polaków, 12 Serbo-Kroatów, 6 Łotyszów, 24 Estończyków, 7 Litwinów, 30 Czechów, 7 Finlandczyków, 22 Greków, 22 Rumunów.

— Koszta pobytu uczestników konferencji pokrywa rząd włoski.

## Kronika zagraniczna.

### MOSKWA ROZKAZUJE NADAL TWORZYĆ JACZEJKI W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH.

Na ostatnim posiedzeniu rozszerzonego Komitetu Wykon. III Międzyn. przyjęto rezolucję w sprawie związków zawodowych, w której stwierdza się, że zasadniczo uchwały trzeciego kongresu komunistycznego w sprawie związków zawodowych nie podlegają zmianie. Praktyka wykazała, że wytyczne nakreślone swego czasu, okazały się słuszne i celowe. Obecny stan rzeczy — twierdzi dalej rezolucja — sprzyja niezmienne dalszemu rozwojowi i pogłębieniu działalności, mającej na celu zdobycie związków zawodowych. Następnie rezolucja powiada: „W niektórych krajach „czerwona” międzynarod. jest dotychczas tylko prądem wewnątrz starej organizacji, w innych obejmuje ona większość członków, jeszcze gdzieś indziej — już ośrodki związkowe. Jest tedy zadaniem komunistów tam, gdzie istnieje tylko prąd „czerwonej” międzynarod., w każdym związku, w ramach narodowych czy międzynarodowych, skupiać wszystkich robotników, chcących poważnie walczyć przeciwko burżuazji, w jeden zwarty ośrodek siły. Tam, gdzie „czerwona” międzynarod. ma większość rewolucyjnie usposobionych robotników, komuniści winni domagać się przyłączenia organizacji krajowych do „czerwonej” międzynarodki”.

Z rezolucji tej widać, że komuniści nadal mają tworzyć jacjejki w postaci „ośrodków siły”. Tam, gdzie są w mniejszości, powinni pozostać w organizacji, dopóki jej nie rozsadza, tam zaś, gdzie opanowali większość, związek ma być oderwany od swej międzynarodki i włączony do „czerwonej”.

A warto zaznaczyć, że Kom. Wyk. III Międzyn. zebrał się na posiedzenie powyższe specjalnie w celu zajęcia stanowiska w sprawie jednolitego frontu proletariatu, że uchwalono większością głosów dążyć do takiego frontu i wziąć udział w międzynarodowym kongresie powszechnym. A jednocześnie uchwała się, że w walce komunistów w związkach zawodowych i przeciw tym związkom nie się nie zmieni. Podkreślać należy oszustów komunistycznych!

### W SPRAWIE PROCESU 47 ESEROWCÓW.

Delegacja sowiecka w Londynie ogłosiła komunikat w sprawie procesu 47 eserowców, który wywołał tak żywiły protest ze strony wszystkich socjalistycznych i zawodowych organizacji Zachodu.

Komunikat twierdzi, że protesty nadsyłane do Moskwy opierają się na „nieprawidłowym oświetleniu faktów”, że w rzeczywistości w czasie rewolucji kilka (?) osób uwięziono i przetrzymano, nie przedstawiając im aktu oskarżenia. Ponieważ zniechęceni Czerezwycząjkę, oskarżeni oddani zostaną pod sąd jawny, co bynajmniej nie jest represją. „Przyjaciele nasi zagranicą” opiewa komunikat — nie mają czego obawiać. Proces będzie jawny i nie trzeba zapominać, że rząd sowiecki, jak już niejednokrotnie dowiódł, zawsze jest gotów przebaczyć występki, gdy okoliczności na to pozwalają. Nikt nie może przewidzieć wyników procesu, ale można być przekonanym, że dowody winy, zebrane przeciwko oskarżonym, otworzą oczy wielu z naszych przyjaciół zachodnich, skłonnych widzieć w oskarżonych niewinnie przesładowanych towarzyszy”.

Z komunikatu tego wynikałoby, że rząd sowiecki odrzuca żądanie organizacji zachodnich, by sprawę oskarżonych oddać pod sąd, w którego skład weszliby przedstawiciele trzech międzynarodówek. Na bezstronność zaś i sprawiedliwość sądu bolszewickiego, choćby najbardziej jawnego, nikt liczyć nie może i nie będzie.

O pobudkach, jakimi kierowali się bolszewicy, wytaczając proces eserowcom, świadczy m. i. wynurzenie Kalinina, przewodniczącego sowieckich, wobec delegacji sowieckiej jednego z miast, przybyłej do Moskwy, by wstawić się za oskarżonymi. Kalinin oświadczył, że proces jest zasługoną karą za szkodliwą działalność eserowców zagranicą.

W związku z głośnym tym procesem nie od rzeczy będzie przytoczyć ustęp z listu, wystosowanego niedawno do Komitetu Centr. partii bolszewickiej przez Marję Spiridonową, należąca do lewych eserowców i okrutnie przesładowaną przez bolszewików od czasu, gdy lewi eserowcy zerwali z bolszewikami. Głośna bojowniczką pisze m. in.: „Wiemy o was, o Czerezwycząjce centralnej, o czerezwycząjkach gubernjalnych i powiatowych, fakty oburzające: tortury ciała i duszy, kradzieże, wymuszenia, zabójstwa bez powodu, bez przestępstwa, jedynie na podstawie prostej denuncjacji, jednego niesprawdzonego słowa. Zabijacie włóścian i robotników, gdy ci żądają przeprowadzenia nowych wyborów do sejmików, gdy protestują przeciwko samowoli straszliwej, nieznannej za carów, gabinetów tortury waszych czerezwycząjek, przeciwko gwałtom oddziałów rewolucyjnych; zabijacie ich przy najmniejszych manifestacji słusznego oburzenia rewolucyjnego z ich strony”. Następnie Spiridonowa przytacza przykłady morderstw, dokonanych na eserowcach: Machnow i Mizunov.

## Zbliżka i zdaleka.

POWIEKSZYCIEL LUDZKOŚCI.

Sto lat minęło 18 marca od śmierci wielkiego człowieka, którego nazwisko po za jego ojczyznę jest znane nie wielu zaledwie specjalistom, ale którego działalność, z drobnych zapoczątkowań wychodząc, objęła w nieskończonym promieniu ludzkość cała, w jej smutnej, od natury umniejszonej, upośledzonej części. 18 marca minęło sto lat od śmierci Walentego (Valentin) Haüy, twórcy metod nowoczesnych uczenia niewidomych... (1745—1822).

Dziś, wszędzie na świecie istnieją Instytuty Ociemniałych. Jeżeli istnieją, — to przeważnie jego dzieło. Owoc jego niezmordowanej i niezrażonej żadnym niepowodzeniem inicjatywy. Haüy był chłopkiem synem z francuskiej rodem Pikardji. Ojciec jego był tkaczem wiejskim, on sam w ciężkim trudzie zdobył oświatę i został nauczycielem, miał talent do języków i dzięki temu talentowi został urzędnikiem w ministerjum spraw zagranicznych.

Życie jego byłoby upłynęło na tem stanowisku, jak życie wszystkich jego kolegów-biurokratów, spokojne, bez wzruszeń, jednostajne, może nudne. Przypadek sprawił, że życie to potoczyło się inaczej, patetycznie.

Pewnego wieczoru roku 1771 zauważył, jak przed znaną kawiarnią Valentin'a tłoczyła się ludzka. Poszedł między tłum. Przecisnął się ku pierwszemu szeregom i serce jego zdradzało z przerażenia. Oto właściciel kawiarni, pragnąc przyciągnąć gości, spro-

wadził z przytułku dla niewidomych dziecięciu nieszczęśliwych, którzy grali na skrzypkach, każdy inną melodię. Wszyscy byli ubrani w długie płaszczki, używane w domach dla obłąkanych. Dyrygował tą orkiestrą — niewidomy również artysta, zawieszony w powietrzu na drewnianym pawiu, przybrany w ośle uszy Midusa. Dyrygował i śpiewał. Śpiewali wszyscy brutalnie i brudnie śpiewki. Publiczność chichotała. Pomysł miał wielkie powodzenie.

Haüy wyszedł z kawiarni, ponizony i wzburzony do głębi. Przytułek dla niewidomych istniał w Paryżu od trzynastego wieku. I nikomu nie przychodziło na myśl z tych od natury upośledzonych, z tych parjasów ludzi czynić nie tylko żebraków i pośmiewisko ulicy!

I Haüy poczuł powołanie swoje. Zaczął studjować kwestję i dowiedział się, że w Prusiech był filozof niewidomy, który nosił „sto oczu w głowie“, że w Szwajcarii żyła Elżbieta Waldkirch, która mówiła po niemiecku, po francusku i po łacinie, że w Anglii żył słynny matematyk Sanderson, który był ślepy... Dowiedział się, że ksiądz de l'Epée wynalazł sposób uczenia głuchoniemych przy pomocy — znaków. Wreszcie zapoznał się z niewidomą śpiewaczką wiedeńską, Marią Teresą von Paradis, która koncertowała w Paryżu. Od tej usłyszał, że w Wiedniu próbują uczyć niewidomych przy pomocy tablic do liczenia Sandersona przy pomocy map geograficznych, na których kraje są od siebie oddzielone sznurkami, rzeki oznaczono drucikami, a miasta lebkami od szpilek i guziczkami... Haüy wziął do siebie ślepego, młodego chłopca, który zebrał przed kościołem i zaczął go uczyć i po kilku miesiącach mógł go już pokazać w Towarzystwie Filantropów. Poddał go egzaminowi, przy którym asystowało dwu ministrów. Pod wpływem egzaminu, który był tryumfem, Towarzystwo ofiarowało środki na założenie szkoły dla dwunastu nieletnich ociemniałych. Haüy uczył ich pracować: robili pończochy, uczyli się prażyć na kołowrotku, uczyli się tkactwa. Uczyli ich czytać, śpiewać, muzyki, uczyli sztuki drukarskiej. Ci niewidomi rozwijali się tak szybko, że mogli uczyć — dzieci widzące Haüy był świadkiem cudu. Powiększał ludność Francji przez włączenie tych, co tylko byli martwym ciężarem, do ogólnego obrotu społecznego. Obiektywnie powiększał kapitał i poszerzał warsztat pracy narodowej. Subiektywnie — czynił niewidomych szczęśliwymi członkami społeczeństwa, parjasów podnosił do poziomu, na którym stawali się równymi najbardziej

uprzywilejowanym. Ciało ich było zajęte a duch pracował; odbierali wrażenia ze świata zewnętrznego, a pod wpływem tych wrażeń — myśl budziła się i pracowała. Mieli słońce w sobie i zmysłami, które w nich były czynne, wyczuwali słońce w naturze i uśmiechali się do niego.

Przyszła rewolucja i zniszczyła zapoczątkowania Haüy — za dyrektorjatu on sam znalazł się w więzieniu. Napoleon dał mu dymisję z pensją dwu tysięcy franków i polecił połączyć zakład dla ociemniałych ze szpitalem dla ociemniałych. Napoleon znał się, jak wiadomo, na wszystkim. Haüy złamany widział, jak ginie dzieło lat trzydziestu. Po latach założył z prywatnych groszy mały instytut w tej myśli, aby jego metody nie zginęły. Tu dowiedział się, że za przykładem jego dawnego Instytutu pod wpływem rozprawy jego, przetłumaczonej na język angielski — powstały Instytuty w Liverpoolu, Bristolu i Edynburgu. Wiedeń poszedł za ich przykładem, a Aleksander, car rosyjski, poszedł za przykładem Wiednia i zaprosił Haüy do Petersburga. Z biegiem czasu zakłady, zbudowane na zasadach proklamowanych przez Haüy'a powstały w Amsterdamie, Dreźnie, Zurychu i Kopenhadze.

Haüy'a zmarł niemal w nędzy i zapomnieniu, na łaskawym chlebie u brata, słynnego mineraloga. Dzieło życia przeżyło go. I dziś w Paryżu istnieje zakład jego imienia i zasady jego nauki dziś stały się chlebem codziennym całego nauczania powszechnego. Dziś zasada pracy ręcznej wprowadzona do szkoły wszelkiego typu — dla widzających i słyszących, dla zdolnych i niezdolnych... Dziś na całym świecie uczą dzieci niewidome wedle metod, jakże udoskonalonych w ciągu stu lat ostatnich, Walentego Haüy'a.

I duch jego żyje w każdym nauczycielu, w każdej nauczycielce dzieci upośledzonych, duch miłości i ofiary, pragnienie dopełnienia miłością i ofiarą tego, czego poskąpiła natura, dopełnienia zmysłów okrojonych i niedoskonalych. I jeżeli nauczyciel niewidomy — wprowadza do duszyczki milczącej i zmartwiałej promień jasnego słońca, jeżeli zapala w niej pragnienie życia, radości istnienia, pragnienie szczęścia, uczucie przyjaźni dla otoczenia; jeżeli z nieszczęśliwego czyni pożytecznego członka społeczeństwa, a z chromego — istotę pracującą, czynną i myślącą — w tych wszystkich zapoczątkowaniach żyje duch cichego i ofiarnego człowieka, powiększyciela ludzkości — Walentego Haüy'a.

Henryk Bezmanski.

## Obrady sejmowe.

Sesja czwarta. — Posiedzenie 295.

Podatek od zubożenia się, który miał być uzupełnieniem daniny i obciążenie tych, których danina nie dosięgała lub obciążała w zbyt słabym stopniu, wspólnymi wysiłkami kamieniczników, kapitalistów i obszarników z pracy oraz bogatych chłopów z centrum Izby tak został spacony, że wyznik jego będzie minimalny. Pan minister skarbu Michalski poszedł na ustępstwa, a większość komisji postarała się spreparować ustawę tak, aby jaknajmniej dotknęła paskarzy i bogaczy wojennych. Prócz tow. Pączek nawoływał do przyjęcia poprawek, zapewniających większe wpływy z tego podatku. Ustawę przyjęto ostatecznie w tem brzmieniu, w jakim uchwalono ją w drugim czytaniu. Natomiast inną ustawę skarbową, o opodatkowaniu spadków i darowizn, udało się choć w części naprawić. Uchwalono bowiem, że minimum schedy ma wynosić nie milion, a pół miliona. Tow. Moraczewski żądał jeszcze niższego minimum, ale poprawka jego nie utrzymała się. Szczególnie postawili włościąscy, nawet radykalny p. Smoła, obstawali przy wysokim minimum.

Wogóle w ciągu ostatnich kilku dni rozprawy sejmowe, zarówno w pełnej Izbie, jak i w komisjach, w ponurem świetle stawiają stronnictwa chłopskie, które przed wyborami schlebiali najniższym, pierwotnym instynktem ciemnych mas chłopskich i już to głosują przeciwko podwyżkom dla profesorów szkół wyższych, już to przeciwne są podatkom spadkowemu, albo wreszcie, jak na komisji ochrony pracy, nie chcą dopuścić do ubezpieczenia od choroby robotników rolnych.

Ciekawym przyczynkiem do tej polityki chłopskiej było zachowanie się stronnictwa p. Witosy podczas debaty nad projektem o dowodach osobistych, spuściznie nieświętej pamięci p. Downarowicza. Sprawozdawca tego skrajnie reakcyjnego projektu, wzorowanego na policyjnych ustawach carskich, był naturalnie ksiądz-pośeł, tym razem Sobolewski. Elabarat komisji administracyjnej, której rzecznym księdzem przewodniczył, wywołał ostrze protesty ze wszystkich stron, pp. Witos, Waleron, Putek — ludowcy różnego autoramentu, nawet endeck Sadowski zażądali zmian w projekcie i odesłania do komisji.

Tow. Liberman poszedł dalej i zażądał

bez niej rezolucja i tak nie przesądza sprawy własności, ale z tą poprawką sami kwestjonowalibyśmy ciągłość zajmowania tego gmachu przez seminarium. Zakład ten powinien być tam umieszczony na stałe. Oświadczamy się także przeciwko poprawce posła Anusza.

Po przemówieniach pp. Dubanowicza i Woźnickiego w głosowaniu odrzucono poprawkę p. Dębskiego 120 głosami przeciwko 107. Tak samo odrzucono poprawkę p. Anusza. Przyjęto natomiast poprawkę p. Kruczyńskiego w sprawie godności słów: „nie przesadzając tytułu własności“. Z tą poprawką przyjęto rezolucje komisyjne.

### O WYŻSZĄ SZKOŁĘ HANDLOWĄ.

P. Pietrzyk referował następnie sprawę wyższej szkoły handlowej w Warszawie. Od 1906 roku istniały w Warszawie wyższe kursy handlowe im. Zielińskiego, przemianowane w roku 1915 na wyższą szkołę handlową. Jest to szkoła prywatna, chodzi obecnie o zrównanie jej w prawach ze szkołami akademickimi. Rząd już obecnie traktuje tę szkołę jako akademicką, tylko to nie jest jeszcze załatwione formalnie. W budżecie zasilek na tę szkołę na rok 1922 wynosił 16 1/2 miliona. Nazwa szkoły ma być również zmieniona na „Szkoła Główna Nauk Ekonomicznych i Handlowych“. W tym kierunku idą rezolucje komisji.

Rezolucje komisji przyjęto jednogłośnie.

### UPOSAŻENIE NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o uposażeniu profesorów szkół akademickich i naukowych sił pomocniczych.

Następnie przyjęto całą ustawę en bloc w trzecim czytaniu, w brzmieniu uchwalonem onegdaj.

### PODATEK OD ZBOGACENIA SIĘ.

Z kolei nastąpiło trzecie czytanie ustawy o podatku od zubożenia się uawnionego przez nabycie nieruchomości i przez spłacenie wierzytelności hipotecznych.

Tow. Pączek krytykuje zwolnienia zawarte w art. 2. Do zwolnionych należą osoby, które udowodnią, że przed wojną posiadały majątek nie tylko nieruchomy, ale i ruchomy. Otóż po paru latach trudno stwierdzić, kto co w majątku ruchomym przed wojną posiadał. Tu jest pole do bardzo szerokiej interpretacji, tu jest wyłom, przez który ucielnienie znaczna część tych, co by mogli zapłacić doń. Dalej co do reemigrantów, których podobno ze względów państwowych nie chce się obciążać tym podatkiem, choć mogliby go zapłacić, iako niezasłużenie i niespodziewanie dla siebie samych przez wojnę zubożeni, mówca nie podziela obaw, żywnych co do patriotyzmu tych ludzi, przez komisję sejmową. Oni mogliby zapłacić i to nie zniechęciłoby ich bynajmniej do powrotu do kraju.

Trzeci wyłom w ustawie znajduje się w art. 2 lit. b, który to ustęp zwalnia towarzystwa akcyjne, dlatego, ponieważ one rzekomo wyciągają kapitały od szerokiej rzeszy ludności i przez to właśnie jak i z innych powodów spełniają bardzo obywatelską a pożyteczną dla państwa działalność. Otóż co się tyczy starych towarzystw akcyjnych, to były one w rękach kapitału zagranicznego, polski brano tylko dla okras. Kapitał ten nieraz występował przeciwko społeczeństwu polskiemu i głównie przeciwko robotnikowi polskiemu. Jeszcze gorzej jest z nowymi towarzystwami akcyjnymi, które są przedsięwzięciami spekulacyjnymi. Spółki te wzięły sobie za cel handel i transport, wiele jeło się przemysłu spożywczego, jako przynoszące zyski netychmiastowe. Szło tylko o zyskowną spekulację, nie zaś o lokowanie kapitałów w sposób pożyteczny dla społeczeństwa. Mnąż się banki, aby zarobić na walucie, na wywozie i przywozie i t. d. Nieprawdą też jest chociażby to, że te spółki skupiały w sobie kapitał zaoszczędzany przez szerokie warstwy.

Niesprawiedliwością w ustawie jest i to, że uwalnia ona tych, którzy przypadkiem lokowali swoje pieniądze w różnych przedsiębiorstwach akcyjnych, a obciąża tych, którzy je lokowali tylko w jednym przedsiębiorstwie.

Mówca podtrzymuje poprawkę tow. Moraczewskiego o skrócenie w art. 2 punktu b.

Po krótkim przemówieniu sprawozdawcy, ks. Kaczyńskiego, przystąpiono do głosowania.

Wszystkie poprawki zostały odrzucone i ustawę przyjęto całą w trzecim czytaniu, w takiej formie, w jakiej przeszła w drugim czytaniu.

### OPODATKOWANIE SPADKÓW I DAROWIZN.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy w sprawie opodatkowania spadków i darowizn.

Wiceminister Markowski oświadczył, że kwota 500 tysięcy marek jako schedy wolnej od podatku była najdalejzym ustępstwem, na jakie się może zgodzić Ministerjum.

Tow. Moraczewski. Uchwala, która zapadła wczoraj w drugim czytaniu o minimum miliona marek, wolnym od podatku przekreśla całą ustawę. Przedewszystkiem nie chodzi tu o cały spadek, tylko o jedną schedę, a statystyka uczy, że na jedną rodzinę w Polsce wypadła 4 — 5 osób, a zatem wraz śmierci głowy rodziny pozostają trzy albo cztery schedy. Prócz tego wiemy, że przy szacunku spadków przyjmując się zwykłe wartości znacznie niższe, nie więcej niż 1/3. Z tego się okazuje, że mniej więcej majątek 10-milijonowy zostanie wolny od podatku. Także suma 1/3 miliona na którą godzi się rząd, jest za duża i podtrzymuję moją poprawkę, aby minimum wynosiło 200 tysięcy.

W głosowaniu przyjęto poprawkę rządową 119 głosami przeciwko 117, to znaczy, że przywrócono minimum 500 tysięcy marek.

Przyjęto poza tem część poprawki p. Woźnickiego, która dotyczy terminu jednego roku dla rozstrzygnięcia zażaleń i ewentualnego zwrotu nadpłaty.

Całą ustawę przyjęto następnie w trzecim czytaniu.

### EMISJA BILETÓW SKARBOWYCH.

Potem p. Miedziński referował ustawę o powiększeniu emisji biletów skarbowych o 20 miliardów, t. j. do wysokości 50 miliardów, zaznaczając, iż komisja skarbowo-budżetowa jednogłośnie przychyliła się do projektu rządowego.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu 97 głosami przeciwko 77.

### PRZYMUS PASZPORTOWY.

Przystąpiono do ustawy o dowodach osobistych.

Referent, ks. Sobolewski, dowodzi, że posiadanie dowodu osobistego przez obywateli leży zarówno w interesie obywateli jak Państwa i zaleca przyjęcie ustawy o obowiązku posiadania tych dowodów.

P. Witos (P. S. L.) jest zdania, że ustawa ta nie jest konieczna, ani nie może zapewnić bezpieczeństwa i porządku, natomiast idzie w kierunku naruszenia praw obywatelskich. Wszyscy ci, przeciw którym ona jest wymierzona, bez trudności zdobędą sobie potrzebne im dokumenty, a ustawa dotknie ludzi lojalnych. I tak art. 1 tamuje ludność wiejską w udawaniu się na jarmarki, odpusty, na swoje grunty poza granicę gminy leżące i t. p. Na wszelkiego rodzaju szkany będą narażeni ci, którzy albo zapomnieli swego paszportu, albo go jeszcze nie mają. Dlatego mówca wnosi, żeby ustawę odesłać napowrót do komisji.

P. Waleron (Wyzwolenie) zwraca uwagę, że taka ustawa dawałaby administracji możność dopuszczania się nadużyć, a takich ustaw nie powinniśmy uchylać.

Mówca wytyka cały szereg wad projektu i przychylił się do wniosku o odesłanie ustawy do komisji.

P. Sadowski (Zw. Lud. Nar.) występuje również przeciwko ustawie, jako wprowadzającej regimie policyjny. Z kim się ma prowadzić wojnę, na co są potrzebne paszporty? Wolny obywatel może się wylegitymować każdym dokumentem, jaki posiada, nawet wizytówką. W powiecie augustowskiem przewidywany starosta nieomal obławił robili na drogach, każąc policji żądać od wszystkich paszportów. Takie kwiatki są już teraz, a cóż dopiero byłoby po wprowadzeniu ustawy.

Mówca przychylił się zresztą do wniosku p. Witosy, stawia do art. 1 poprawkę, żeby zamiast słów „winny posiadać dokumenty osobiste“, wstawić słowa: „mają prawo żądać wydania im dokumentów osobistych“, co od razu zmieni charakter ustawy.

Tow. Liberman. Po tych przemówieniach nie wiem, kto oświadczy się za tą ustawą, chyba tylko sam referent, a nie wiem już czy pan minister. P. sprawozdawca mówi, że chce usunąć chaos paszportowy. W b. Królestwie Polskim Moskale zaprowadzili paszporty, w zaborze niemieckim Prusacy, a tylko w Małopolsce uniknięto tego, bo Austriacy zapomnieli o paszportach. Teraz p. referent chce usunąć chaos w ten sposób, że chce upodobnić Małopolskę do tego, co było w innych zaborach. Ja mam inny sposób usunięcia tego chaosu i wnoszę nie o odesłanie sprawy do komisji, tylko o przejście nad nią do porządku dziennego i o uchwalenie rezolucji: wzywa się Rząd, aby zniósł przymus paszportowy dla obywateli wewnątrz Państwa na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Ustawa ta wyraźnie łamie Konstytucję w swym ostatnim artykule, który powiada, że dzień wejścia w życie tej ustawy ustali Minister Spraw Wewnętrznych. Tymczasem Konstytucja wyraźnie powiada, że ustawa uchwalona przez Sejm wchodzi w życie w czasie przez nią samą ustalonym. Sejm nie może oddawać w ręce Ministra prawa decydowania o tem, czy i kiedy ustawa ma obowiązywać. P. Ponikowski z tej trybuny uroczyście oświadczył, że rząd poczytuje sobie za obowiązek nauczyć ludność i władzę myśleć i postępować konstytucyjnie. (P. Smoła: Ale nie ministrów). Ustawa ta nie jest produktem polskiej myśli ustawodawczej, to jest reminiscencja carskich czasów. Ci, którzy pisali tę ustawę, chcą nadać Polsce piętno państwa policyjnego. Sejm powinien dać lekcję konstytucyjności rządowi i ludności przez uchwalenie przejścia do porządku dziennego nad tą ustawą i zniesienia przymusu paszportowego w całym Państwie.

P. Putek (P. S. L. Lewica) stwierdza, iż ustawa jeszcze nie jest uchwalona, a Min. Spraw Wewn. w grudniu ub. roku wydało już okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie dowodów osobistych. Przedłożony projekt jest ustawą „o zasilekach dla fotografów“, gdyż 20 milionów ludzi będzie musiało się fotografować. Dalej dla uzyskania dowodu osobistego potrzebna będzie metryka urodzenia, więc znówu księża i organicy na tem zarobią. Paszporty zagraniczne kosztują 6000 marek, wskutek czego robotnicy nie mogą wyjechać na Górny Śląsk na roboty. Ustawa będzie podtrzymaniem biurokracji na sposób rosyjski.

Po przemówieniach pp. Weinziebera i Tomczaka (N. P. R.), którzy przyłączają się do wniosku tow. Libermana, sprawozdawca ks. Sobolewski patetycznie dowodzi, że historia powinna była nauczyć nas, że paszporty są potrzebne i sprzeciwia się odesłaniu ustawy do komisji.

W głosowaniu odrzucono wniosek tow. Libermana o przejście do porządku dziennego, a przyjęto wniosek p. Witosy o odesłanie ustawy do komisji.

Odesłano też do komisji rezolucję, proponowaną przez tow. Libermana.

### SĄD OKRĘGOWY W CZĘSTOCHOWIE.

Po krótkim sprawozdaniu p. Mieczkowskiego zwrócono się w rezolucji do Rządu, by ponownie rozważył potrzebę przywrócenia w Częstochowie sądu okręgowego.

Na tem zamknięto posiedzenie. Następnie we wtorek, o godz. 4 popoł.

## Kronika sejmowa.

### KOMISJA ZAGRANICZNA.

W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Komisji Zagranicznej dla naradzenia się nad sprawami związanymi z objęciami przez Polskę przyznanych jej części Górnej Śląska i dla omówienia sprawy ratyfikacji umowy górnośląskiej przez Sejm.

### WALKA O KASY CHORYCH DLA ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Na kilku posiedzeniach sejmowa komisja ochrony pracy zajmowała się wnioskiem p. Potoczka, domagającym się nierozciągania ustawy o Kasach Chorych na robotników rolnych.

Z rozmów z poszczególnymi przedstawicielami można było przypuszczać, że zgodzą się, pod wpływem rzeczowych argumentów, poddać rewizji swoje stanowisko i nie będą tak pamiętali, pod wodzą Sawickiego i Potoczka, bronili obszarników przed obowiązkiem ubezpieczenia ich robotników. Nadzieje te zawiodły. Od stąpnicyków do Sawickiego wszyscy posłowie włościąscy wytrwali na swem wrogiem robotnikom stanowisku. Najbar-

dział charakterystyczne było przemówienie pos. Małkowskiego, który oświadczył, że „ustawy socjalne nie mają w Polsce gruntu”, że nie pozwoli komukolwiek wściubić nosa do jego stosunku do robotników rolnych, że nie chce inspektorów pracy na wsi, „bo tam już dosyć chodzi złych ludzi”.

Przedstawiciel Min. Pracy, dr. Jurkiewicz, jeszcze raz powołał się na rozporządzenie ministerjalne, odraczające wprowadzenie ustawy o Kasach Chorych w b. zaborach rosyjskim i austriackim dla gospodarstw poniżej 75 ha do czerwca 1923 r. Co do b. dzielnicy pruskiej ustawa już działa i nawiązane na jej podstawie stosunki prawne nie mogą być zlikwidowane tak wprost, jak mniema p. Potoczek. Rząd przeto domaga się odroczenia rozpatrywania sprawy do czasu wniesienia projektu rządowego. Jak i na poprzednich posiedzeniach, argumenty przedstawicieli rządu, posłów socjalistycznych i posłów z innych klubów robotniczych rozbiły się o opór posłów włościańskich.

W głosowaniu upadł wniosek posłów, tow. Regera, Ziemięckiego i Żuławskiego o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Potoczka. Upadł również wniosek pos. Waszkiewicza, ażeby odroczyć sprawę do czasu przedstawienia przez pos. Potoczka zapowiedzianej ustawy o obowiązku pracodawców zabezpieczenia robotników rolnych podczas ich choroby.

Tutaj obłuda bogatych chłopów, prawiących wraz z obszarnikami o humanitarnym stosunku do robotników, wyszła w całej pełni na jaw.

Chłopi parli do tego, ażeby komisja, mimo spóźnionej pory, nie poprzestając na ogólnym głosowaniu, przyjęła ustawę, głosując według paragrafów. Wskutek energicznego protestu socjalistów sprawa została odroczone do następnego posiedzenia.

#### OBALANIE OCHRONY LOKATORÓW.

Komisja prawnicza postanowiła wczoraj utrzymać zasadę dopuszczalności dobrowolnych umów bez względu na liczbę zajmowanych pokoiów.

Po dyskusji nad stawkami kamornego, p. Bi-goński (Ch. D.) wniósł, aby ze względu na to, że proponowane przez podkomisję podwyżki nie zadowalały ani lokatorów, a ni właścicieli nieruchomości, sprawy podwyżek już od 1-go lipca decydowały komisje lokalne, do tego zaś czasu ma pozostać w mocy obowiązująca obecnie ustawa o ochronie lokatorów. Uchwały w tej sprawie nie powzięto. Dalszy ciąg dyskusji w środę, 5 b. m.

#### USTAWA O SŁUŻBIE WOJSKOWEJ.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej przystąpiono do głosowania nad czasem służby wojskowej. Wniosek P. P. S. o 8-mio miesięcznej, ew. jednorocznej służbie wojskowej uzyskał tylko głosy naszych towarzyszy. Wniosek o 18-o miesięcznej służbie uzyskał 4 głosy. Większość komisji wypowiedziała się za dwuletnią służbą wojskową. Wnioski mniejszości będą bronił na plenum. Wiek poborowy ustalono na 21 lat.

Deleję przyjęto art. 9-ty, zawierający postanowienie o cudzoziemcach, którzy w wieku poborowym uzyskali obywatelstwo polskie i art. 10-ty o osobach, które przebywają na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, ale nie mają dowodów, że są obywatelami państwa obcego. Osoby te podlegają również powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej.

#### KONTROLA DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH.

Komisja skarbcowa - budżetowa przyjęła w 2 i 3 czytaniu projekt rządowy ustawy o kontroli nad długami państwowymi. Projekt ten w myśl art. 8 Konstytucji przewiduje utworzenie komisji kontrolującej, złożonej z 7 członków: 4 przedstawicieli Sejmu, 2 Senatu, desygnowanych wspólnie przez obydwie Izby, oraz wybranego przez komisję przewodniczącego. W myśl art. 10 projektu komisji tej przysługiwane będzie prawo kontroli wszystkich długów zagranicznych, wewnętrznych gotówkowych, oraz wszystkich gwarancji finansowych państwa. Do art. tego na wniosek referenta, pos. Loe-wensteina i za zgodą min. Michałskiego, przyjęto uzupełnienie, na mocy którego kontrola komisji rozciągać się będzie również na emisję banknotów P. K. K. P. Na wniosek p. Kolischera przyjęto nowy artykuł, którego mocą wszystkie wpisy dłużne mają być zaopatrzone podpisami 2 członków komisji kontrolującej.

Pozatem komisja przyjęła projekt o powiększeniu emisji 3 serii biletów skarbowych z 30 miliardów na 50 miliardów. Emisja ta, aż do czasu uzyskania kredytów zagranicznych, ma być użyta na pokrycie wydatków inwestycyjnych, które nie cierpią zwłoki.

Komisja oświatowa przyjęła wczoraj rezolucję p. Sołtyka z poprawką tow. Smulikowskiego, wzywającą Rząd do niezwłocznego przedstawienia Sejmowi projektów najkonieczniejszych ustaw, obejmujących wychowanie publiczne.

Nadto poza porządkiem dziennym pos. Woźnicki zwrócił uwagę wicemin. Łopuszańskiego na praktykowane w niektórych szkołach zmuszanie młodzieży do świadczących na rzecz nauczycieli z racji ich imienia P. Łopuszański przyrzekł, że wyda odpowiednie rozporządzenie, zakazujące tego rodzaju praktyk.

#### Na marginesie.

W drodze z Moskwy do Genui, dokąd udaje się na konferencję międzynarodową, przybywa dzisiaj do Warszawy delegacja Rosyjskiej Federatywnej Republiki Sowie-

Delegacja składa się z około sześćdziesięciu osób z Trockim, Cziczerinem, Joffem, Radkiem, Zinowjewem, Krasinem, Litwinowem, Krylenką i Leninem na czele, co oczywiście obala wszystkie pogłoski o złym

a nawet — jak pisano — beznadziejnym stanie zdrowia krasnego władcy Kremlinu.

Upadają też wszelkie pogłoski, kolportowane przez wroga lub nieżyczliwa Sowie-tom prasę, o przedsięwziętych jakoby środkach, mających zapewnić delegacji spokój i bezpieczeństwo poza granicami jej sfederowanej ojczyzny. Delegacja rosyjska podróżuje jawnie i otwarcie, zatrzymując się w większych miastach na krótszy lub dłuższy wypoczynek z tem z góry wyliczeniem, by na 10 kwietnia zdążyć do Genui.

To też w ciągu prawie dwudniowego pobytu delegacji w Warszawie, każdy ciekawki mieszkaniec stolicy będzie mógł, jeśli zechce, oglądać niezwykłych gości.

Pobył delegacji w Warszawie odbędzie się według z góry już ułożonego programu.

A więc dzisiaj o godz. 12 w południe przyjazd na dworzec Wileński, skąd delegacja w otwartych powozach, zaprzęzonych à la „trojka”, uda się do hotelu Rzymskiego.

O godz. 4 kupieństwo warszawskie będzie podejmowało obiadem w Resursie Kupieckiej „krasných” kupców z Moskwy.

O godz. 8 wieczór delegacja będzie w Rozmaitościach na przedstawieniu „Bolszewików” Sierozewskiego.

Niedziela. Od g. 9 do 12 w południe zwiedzanie osobliwości miasta, pomiędzy innymi cytadeli, szpitala dla zakazanych chorych, stacji telegrafu iskrowego i rzeźni centralnej.

O godz. 12 śniadanie w klubie Myśliwskim, wydane przez Związek Ziemi.

O godz. 4 delegację podejmować będzie bankietem we własnej siedzibie Związek Ludowo-Narodowy.

O godz. 8 wiecz. goście ze Wschodu będą w teatrze Polskim na „Leninie” Grubińskiego.

O g. 12 w nocy wyjazd z dworca Centralnego przez Wiedeń i Zurych do Genui.

Jak zapewnia angielska półurzędówka „Bluff” i japoński, dobrze informowany „Bai-Tsui”, w Warszawie właśnie będzie wydany manifest rządu Sowie-tów „do wszystkich”.

W manifestie tym, czy, jak kto woli, w tej encyklice, rząd Sowie-tów przyznaje się do popełnionych błędów; zapowiada zaprowadzenie w Rosji rządów naprawdę demokratycznych; przyrzeka wolność więzionym w Rosji socjalistom; ogłasza niepodległość Ukrainy, Gruzji, Armenii, Azerbejdżanu i innych „sfederowanych” republik, oraz wy-ciąga braterską dłoń do wszystkich socjalistów świata.

Roman Boski.

#### Kronika polityczna.

##### ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Dowiadujemy się, że p. Stockhammer, sekretarz delegacji niemieckiej w Genewie, złożył na ręce delegata polskiego p. Olszowskiego propozycję Rządu niemieckiego wszczęcia z Rządem polskim rokowań w sprawie umowy gospodarczej polsko - niemieckiej. Rokowania te miałyby się rozpocząć bezpośrednio po podpisaniu układu górnośląskiego i prawdopodobnie odbywać się będą pod egidą Rady Ambasadorów. O ile wiemy, Rząd polski gotów jest przystąpić do tych rokowań niezwłocznie po ostatecznym załatwieniu sprawy górnośląskiej. W sprawie tej wydelegowany został do Paryża p. August Popławski.

##### ROKOWANIA POLSKO - GDAŃSKIE.

Rozpoczęte w Gdańsku rokowania polsko-gdańskie toczą się dalej w (Warszawie). Rokowania rozpoczną się 4 kwietnia. Ze strony Gdańskiej zaproponowano, aby w rokowaniach tych rozpatrzono nast. sprawy: 1) sacharyny, 2) papierosów i wyrobów tytoniowych, 3) spirytusu, 4) opłat manipulacyjnych, 5) loterii, 6) obrotu walutami, 7) wzajemnego dopuszczenia przedsiębiorstw transportowych i ubezpieczeniowych. Delegacji gdańskiej przewodniczyć będzie senator Pertus.

##### TRAKTAT HANDLOWY Z KŁAJPEDĄ.

W dniu wczorajszym zakończyła się konferencja handlowa pomiędzy przedstawicielami Kłajpedy a przedstawicielami Rządu polskiego. Konferencja rozpoczęła się 27 b. m. pod przewodnictwem wiceministra Strosburgera. Osiągnięto porozumienie co do wszystkich punktów traktatu handlowego, opierającego się na zasadzie największego uprzywilejowania. Polska przyznała szereg ulżyć w dziedzinie stosunków handlowych z Kłajpedą.

Traktat handlowy zostanie podpisany w pierw. szych dniach kwietnia w Kłajpedzie przez Wysłęckiego, ko Komisarza w Kłajpedzie p. Pełisne z jednej strony a posłem Szarotą — z drugiej strony. Traktat ten da podłoże do nawiązania stosunków gospodarczych pomiędzy Kłajpedą a Polską. Czas trwania traktatu — rok.

Delegacji Kłajpedy, wraz z posłem Szarotą, opuścili wczoraj Warszawę. (PAT).

##### GOSPODARCA OCHRONA GRANIC.

Dowiadujemy się, że w czwartkowym posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono utworzyć specjalne komisje dla badania granic pod względem zabezpieczenia gospodarczego. Utworzenie tych komisji wywołane zostało koniecznością podjęcia walki z nielegalnym handlem pogranicznym. Na czele tych komisji stanąć mają ministrowie resortów gospodarczych, jak przemysł i handlu, skarbu oraz minister spraw wewnętrznych.

##### Z RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów na posiedzeniu d. 30 marca r. b. postanowiła zakazać wywozu zboża, jego przetworów, bydła, sierocinicy, mięsa, tłuszczów i nabiału, oprócz przyznanego już na wywóz w kwiet-

niu kontyngentu 100 wagonów jaj, zorganizować objazdowe komisje rewizyjne dla skontrolowania, jak zarządzenia te będą na granicy wykonywane, wezwąć ministra sprawiedliwości i spraw wewnętrznych do przedłożenia w ciągu 2-ch tygodni danych co do zarządzeń przeciw winnym uprawianiu lichwy żywnościowej, oraz ministra spraw wewnętrznych, aby zwrócił się do samorządu z poleceniem przestrzegania uchwał komisji cen. Następnie, po przeprowadzeniu dyskusji nad „porozumieniem polepszeniem bytu” urzędników, Rada Ministrów postanowiła wypłacić w pierwszym tygodniu kwietnia wszystkim urzędnikom państwowym i oficerom jednorazowy dodatek drożyniany w wysokości 50% poborów miesięcznych według zasad, stosowanych przy poprzednich dodatkach.

##### UROCZYSTOŚĆ W WILNIE.

Dn. 19 b. m. odbędzie się w Wilnie uroczystość połączenia Ziemi Wileńskiej z Rzplita. Na uroczystość tę przybędzie do Wilna Naczelnik Państwa oraz gabinet ministrów in corpore, z prez. Poni-kowskim na czele

## Protokół konferencji w Rydze.

Delegaci rządów: Estonii, Łotwy, Polski i Republiki Sowieckiej, zebrani na konferencji, która odbyła się w Rydze dn. 29 i 30 marca 1922 r. podpisali następujący protokół:

Po zbadaniu kwestji, dotyczących: a) rekonstrukcji życia ekonomicznego w Europie Wschodniej; b) przywrócenia stosunków handlowych między reprezentowanymi na konferencji państwami, oraz c) utrzymania pokoju w Europie Wschodniej, zebranie delegatów w Rydze stwierdziło co następuje:

ad a) Delegaci Estonii, Łotwy, Polski i R. S. R. R., zebrani w Rydze 30 marca 1922 r., po zbadaniu niektórych kwestji ekonomicznych, przedstawiających wspólny interes dla ich krajów, uznali zgodnie, że byłoby rzeczą pożądaną skoordynować działalność ich przedstawicieli na konferencji międzynarodowej w Genui w odniesieniu do powyższych kwestji. Omawiając zasadę poszerzenia suwerenności politycznej i ekonomicznej państw przez nie reprezentowanych, oraz sprawę konieczności uciekania się do kredytu zagranicznego dla przeprowadzenia odbudowy życia ekonomicznego Europy Wschodniej, wymienieni delegaci wyrażają zapytywanie, iż należy starać się popierać zasadę swobodnego zawierania układów finansowych i ekonomicznych z poszczególnymi państwami bądź też z towarzystwami finansowymi lub prywatnymi finansistami.

Delegaci rządów, reprezentowanych na zebraniu, po złożeniu oświadczenia, że są gotowi do ścisłego wypełnienia wszystkich zobowiązań, przyjętych przez ich rządy, oraz uznając, że byłoby rzeczą pożyteczną wzajemne zagwarantowanie sobie nienaruszalności traktatów pokojowych, zawartych między Estonią a Rosją w dniu 2 lutego 1920 r., między Łotwą a Rosją w dniu 11 sierpnia 1920 r. i między Polską z jednej strony a Rosją, Ukrainą i Białorusią z drugiej strony dn. 18 marca 1921 r., delegaci Estonii, Łotwy i Polski wyrażają zapytywanie, że byłoby rzeczą wskazaną ze względu na dzieło odbudowy ekonomicznej Europy Wschodniej uznać prawnie rząd Rosji Sowieckiej.

ad b) Delegaci Estonii, Łotwy, Polski i R. S. R. R. zebrani w Rydze dn. 30 marca 1922 r. wyrażają zapytywanie, że w interesie przywrócenia stosunków handlowych między krajami reprezentowanymi na powyższym zebraniu leży: 1) udzielenie prawa wejścia i ułatwienia swobodnej cyrkulacji na terenie odnośnych państw obywatelom danych krajów, udającym się z agencją dla traktowania interesów handlowych, a to w porozumieniu z poselstwem, znajdującym się w danej miejscowo-

ści; 2) ułatwienie połączeń kolejowych między krajami reprezentowanymi na zebraniu, a zwłaszcza ustalenie bezpośredniego transportu dla towarów, przeznaczonych dla tych krajów; 3) zawieranie transakcji handlowych na zasadzie kredytu, opartego na towarach, składanych poza granicami kraju, bądź też na dostatecznej gwarancji, udzielanej przez banki zainteresowane w kraju; ponadto ułatwienie zakładania miernych towarzystw, mających na celu zaspokojenie specjalnych potrzeb życia ekonomicznego powyższych krajów; 4) zaproponowanie centralnym instytucjom kredytowym ich krajów, aby weszły w ścisłe i bezpośrednie stosunki z odpowiednimi instytucjami innych państw, reprezentowanych na zebraniu.

ad c) Delegaci Estonii, Łotwy, Polski i R. S. R. R., zebrani w Rydze 30 marca 1922 r., potwierdzają uroczystość swe szczerze pragnienia ustalenia powszechnego pokoju, jak również swą decyzję, pozostawiania w dobrych stosunkach wzajemnych, oraz szukania rozstrzygnięcia spornych kwestji na drodze pokojowej; w tym celu delegaci będą w zupełności popierali zasadę ograniczenia zbrojeń we wszystkich państwach. Delegaci uznają, że dla zagwarantowania pokoju jest rzeczą konieczną, ażeby granice poszczególnych państw były strzeżone wyłącznie przez wojska regularne, albo przez rządowe straże graniczne. Delegaci uważają za nieodzowne do osiągnięcia tego samego celu, ustalenie wzdluz granic stref, do których siły zbrojne byłyby dopuszczane tylko w minimalnej ilości, równej dla obu sąsiadujących państw. Sprawa szerokości tych stref, jak również ilości wojsk, jakie będą do nich dopuszczane, będzie uregulowana specjalnymi układami między odnośnymi państwami.

Jednocześnie delegaci wyżej wymienionych państw stwierdzają, że gromadzenie się sił zbrojnych wrogich oddziałów w bliskości ich granic, jak również wypadki tych oddziałów na terytorjum sąsiedniego państwa stanowią groźbę dla pokoju i uznają, że każdy ponosi odpowiedzialność za formowanie się na terytorjum jego państwa zbrojnych band, jak również za przejście tych band na terytorjum państwa sąsiedniego.

Delegaci wyrażają zapytywanie, że byłoby rzeczą pożyteczną, ażeby strony, reprezentowane na zebraniu, wypracowały na konferencji geneueńską dokładne projekty, mające na celu realizację powyżej wyliczonych zasad.

Sporządzono w Rydze w 4-ch egzemplarzach, 30 marca 1922 r.

(—) Jodko, Piip, Mejerowicz, Cziczerin.

## TELEGRAMY.

### Min. Skirmunt w Paryżu

Paryż, 30 marca. (PAT). Havas. W czwartek minister Skirmunt odbył dłuższą rozmowę z marszałkiem Fochem i z dyrektorem departamentu politycznego Min. Spr. Zagr. p. Peretti. W piątek minister Skirmunt spotka się z ministrem finansów De Lasteyrie, ministrem wojny Maginot, delegatem Francji na konferencję geneueńską, ministrem sprawiedliwości Barthou, prezydentem senatu i delegatem francuskim przy Lidze Narodów Bourgeois. W sobotę min. Skirmunt odbędzie konferencję z Poincare, w niedzielę zaś w południe opuści Paryż, udając się do Londynu.

### Przed Genuą.

#### SPRAWOZDANIE KONFERENCJI RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 30 marca. (PAT). Havas. Francuski rzeczoznawca Seydoux, który brał udział w przygotowaniach do konferencji geneueńskiej w Londynie, wręczył prezydentowi ministrów Poincare'mu uchwalone w Londynie wspólne sprawozdanie. Dotyczy ono głównie ekonomicznej odbudowy Europy i określa linje wytyczne dla odbudowy Rosji oraz dla współpracy mocarstw w tem zadaniu. Kwestji politycznych sprawozdanie zupełnie nie porusza.

#### UPOWAŻNIONY PRZEDSTAWICIEL ST. ZJEDNOCZONYCH.

Rzym, 30 marca. (PAT). Posel Stanów Zjednoczonych w Rzymie Child oświadczył, że oprócz niego nikt inny nie jest upoważniony do reprezentowania St. Zjednoczonych na konferencji geneueńskiej w charakterze obserwatora.

#### NARADA AMBASADORÓW ST. ZJEDN.

Eilwese, 30 marca. (PAT). Radio. Posel amerykański w Berlinie Coughton wyjeżdża dnia 1 kwietnia z Waszyngtonu. W drodze do Berlina posel zatrzyma się w

Londonie i Paryżu, gdzie porozumie się z tamtejszymi posłami Stanów Zjednocz.

— „Petit Parisien” donosi, że przed otwarciem konferencji geneueńskiej sojusznicy odbędą w Genui zebranie, mające na celu uregulowanie procedury konferencji.

#### POSZCZEGÓLNE DELEGACJE.

— Rząd Rzeszy wyznaczył na delegatów: kanclerza Wirtna, ministra spraw zagranicznych Rathenaua, ministra skarbu Hermes'a, ministra gospodarstwa społecznego Schmitta i zastępcę chorego ministra pracy Braun'a. Ministrom towarzyszyć będzie niewielka ilość sekretarzy stanu.

— Dzienniki rzymskie donoszą, że delegacja włoska na konferencję geneueńską składać się będzie z ministrów Rafty, Szancera, Bertoni'ego i Teofila Rossi'ego.

— Ag. Havasa dowiaduje się, że oprócz pp. Barthou i Colrat'a, w skład delegacji francuskiej na konferencję geneueńską wejdą: ambasador francuski w Rzymie Barrere, szef wydziału handlowego w Ministerjum spraw zagranicznych Seydoux i b. dyrektor departamentu w ministerjum skarbu Seillier, który obecnie pełni funkcje rady finansowej jednej z wielkich instytucji finansowych.

— Dnia 28 marca w nocy wyjechał przez Ryge do Genui członek delegacji sowieckiej: Cziczerin, Litwinow, Joffe, Norymow, Mdiwani, Bekza-dżiani, Sofronow. W Moskwie pozostała jeszcze Krassin, Szkapnikow, Rudzut, a Raikowski wyjechał wcześniej. O Leninie prasa sowiecka nie wspomina wcale.

— Ag. Havasa dowiaduje się, że oprócz pp. Barthou i Colrat'a, w skład delegacji francuskiej na konferencję geneueńską wejdą: ambasador francuski w Rzymie Barrere, szef wydziału handlowego w Ministerjum spraw zagranicznych Seydoux i b. dyrektor departamentu w ministerjum skarbu Seillier, który obecnie pełni funkcje rady finansowej jednej z wielkich instytucji finansowych.

— Dnia 28 marca w nocy wyjechał przez Ryge do Genui członek delegacji sowieckiej: Cziczerin, Litwinow, Joffe, Norymow, Mdiwani, Bekza-dżiani, Sofronow. W Moskwie pozostała jeszcze Krassin, Szkapnikow, Rudzut, a Raikowski wyjechał wcześniej. O Leninie prasa sowiecka nie wspomina wcale.

#### Sprawa odszkodowań.

KONFERENCJA MNIEJSZYCH PAŃSTW SPRZYMIERZONYCH.

Paryż, 30 marca. (PAT). „Petit Parisien” podaje, że delegaci mniejszych państw sprzymierzonych, którzy na posiedzeniu komisji reparacyjnej byli tylko wyjątkowo zaproszeni, a na konferencji finansowej w Paryżu byli nieobecni, odbyli wczoraj naradę u amerykańskiego delegata Beudena. Przedmiotem narad była sprawa układu wiesbadenkiego, zbadanego przez delega-

ów państw sprzymierzonych bez udziału państw mniejszych i już w zasadzie akceptowanego. W naradach u Beudena wyraziło wielu delegatów życzenie, aby udział różnych państw w zapłatach Niemiec został możliwie najszybciej ustalony. Beuden przełożył niezwłocznie uwagi delegatów komisji reparacyjnej. Definitywna decyzja w sprawie układu o świadczeniach rzeczowych nastąpić na posiedzeniu komisji reparacyjnej, wyznaczonym na jutro. „Temps” przypomina, że w rozdziale niemieckich wydatków, uchwalonych w Spa, po zaspokojeniu Anglii, Włoch i Belgii, pozostało razem dla wszystkich sprzymierzonych 6,5%, z tego przyznano Jugosławii 5, tak, że dla pozostałych państw zainteresowanych pozostało do dyspozycji tylko 1,5%.

### Strawa Bliskiego Wschodu

— Komisarz francuski w Konstantynopolu zawiadomił urzędowo Wysoką Portę oraz przedstawicieli kornalistów o decyzjach, powziętych przez konferencję wschodnią.

— Przedstawiciel rządu angielskiego w wywiadzie z dziennikarzami wskazał na niemożliwość przyjęcia warunków zawieszenia broni, zaproponowanych przez państwa sprzymierzone.

### ODPOWIEDŹ WYSOKIEJ PORTY

Konstantynopol, 31 marca. (PAT). Hava, Rada ministrów rozpoczęła opracowanie odpowiedzi na notę państw sprzymierzonych. Odpowiedź Wysokiej Porty będzie zawierała protest co do rozwiązania sprawy Tracji oraz sprawy cieśniny Bosphoru, będzie nalegał kategorycznie na zwrot Turcji i Adżanapolu oraz Galipoli.

### Po zamachu na Miłukowa

Berlin, 30 marca. (PAT). Berlińskie przedstawicielstwo sowieckie oznajmia, że wiadomość, która ukazała się w piśmie o tem, że rząd sowiecki poczynił przedstawięcia u rządu niemieckiego z powodu zamachu monarchistycznego na Miłukowa, jakoteż wszelkie inne doniesienia, podane w związku z tem, a pochodząca rzekomo z kół sowieckich, są zupełnie bezpodstawne.

Berlin, 30 marca. (PAT). Frakcja niezawisłych socjalnych demokratów w sejmie pruskim wystosowała pod adresem rządu pruskiego zapytanie w sprawie zamachu na Miłukowa. Frakcja zaznacza, że zamach ten niezgodnie pozostaje w związku z łowami monarchistycznymi w Bawarii i zwraca uwagę na kongres monarchistów rosyjskich, odbywający się obecnie w Berlinie, podobno przy współudziale niemieckich przywódców monarchistycznych.

### Wiadomości telegraficzne.

— Rządy północnej i południowej Irlandji doszły do porozumienia oświadczając, iż od dn. 30 marca przywrócone zostaną stosunki pokojowe. Oba rządy zobowiązały się do przedsięwzięcia wszystkich środków celem przywrócenia pokoju w okolicach, gdzie dotychczas trwają zamieszki.

— Donoszą z Nowego Jorku, że około 100 finansistów i ekonomistów przystąpiło do utworzenia „Amerykańskiego towarzystwa ekonomicznego”, które ma się zająć odbudową Europy.

— Na skutek telegramu b. cesarzowej Zyty, informującego o ciężkim stanie zdrowia b. cesarza Karla, biskup Wiednia, Osernoch, zarządził odprawienie nabożeństw we wszystkich kościołach katolickich na intencje b. cesarza.

— „Daily Mail” donosi z Tokio, że wojska sowieckie ścigające oddziały wojsk białych, zetknęły się z wojskami japońskimi w sferze neutralnej Wadywostoku.

**CYRK** Dzisiaj **PREMIERA** rekordowego programu kwietniowego, 15 nowych atrakcji z trupą **Liliputów na czele.**

**Dr. Jan Ałapin** Królewska 31, telef. 4644, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wen. i skórne, niemoc piclowa.

### Z prowincji. Grochów.

(Korespondencja własna).

**Ucieczka Nowodworskiego z wiecu endeckiego.**  
Na dzień 19 marca godz. 4 po poł. endecja zwołała wiec w Grochowie.

Mówił mecenas Nowodworski. W lekki sposób załatwił się z autonomią dla Galicji Wschodniej, jeszcze łatwiej z Wileńszczyzną, argumentując tak jak w swoim czasie w Dumie carskiej pp. Puryszkiewicz i Zamysłowski, duchowi przywódcy rosyjskiej czarnej sotni. Pan Nowodworski doszedł wreszcie do Konstytucji. Wtem ktoś z obecnych krzyknął: „Sabotujemy Konstytucję”, „Króla chcą, a nie Konstytucję” — zawołał inny. Prezydium zaczęło gorliwie uspakajać zebranych, ale balas wzrastał.

Dopiero gdy poprosił o głos jeden z wybitnych działaczy naszej partji, sala momentalnie ucichła. Prezydium wreszcie zrozumiało, że oprócz członków prezydium są na sali prawie sami socjaliści. Tow. N. oświadczył, iż sala domaga się, by nad referatami wszcząć dyskusję, co zebrani chórem potwierdzili.

Usłyszawszy to przewodniczący stara się wyjaśnić że głosu może udzielić tylko członkom „Kola”, wobec czego podnosi się jakiś towarzysz i donośnym głosem protestuje przeciwko niemożności prowadzenia zebrania przez przewodniczącego, oraz proponuje wybrać nowego przewodni-

czącego. Wszyscy zgadzają się na tow. Z., wobec czego były przewodniczący niskim głosem oznajmia iż rozwiązuje zebranie.

Tow. Z., objawiając przewodnictwo, oświadcza, iż robotnicy umyślnie przyszli na to endeckie zgromadzenie by w dyskusji wskazać całą obłudę i szachrajstwa endecji, by pokazać im, że dla szkodników narodowych niema miejsca w dzielnicy robotniczej.

Po tem oświadczeniu t. Z. również rozwiązał wiec. Zaproponowawszy odśpiewanie „Czerwonego” ze śpiewem na ustach zaczęli się uczestnicy rozchodzić, a tymczasem przyjdym z p. Nowodworskim na czele pośpiesznie uciekało w samochodzie od „zarazy” socjalistycznej.

### Budy Stare i Nowe.

(Korespondencja własna).

W dn. 25 b. m. odbył się wiec w okolicach Żyrardowa w t. zw. Budach, na którym przemawiał tow. poseł Dobrowolski. Wiec zgromadził z okolicznych wsi około 400 chłopów. Mówca przedstawił zgromadzonemu obecną sytuację polityczną, wobec zbliżającego się okresu wyborów do Sejmu, nawołując chłopów do organizowania się pod wspólnym sztandarem z klasą robotniczą.

W tym samym dniu odbył się i walne zebranie członków P. P. S. organizacji żyrdowskiej, przy współudziale tow. Dobrowolskiego, na którym omawiano sprawy wyłącznie organizacyjne. W dn. 26 t. m. odbył się wiec, zwołany przez grójecką organizację P. P. S. w Jasieńcu, na którym przemawiał również tow. poseł Dobrowolski. Wiec zgromadził do 2000 osób, przeważnie chłopów małorolnych i służbę folwarczną.

Zebrani podziękowali mówcy rzesistemi oklaskami za jego przemówienie (trwało ono 2 godziny), prosząc go o częstsze sprawozdania.

### Warka.

(Korespondencja własna).

W dn. 19 b. m. odbył się w Warce wiec, zwołany przez miejscową organizację P. P. S. Na wiecu przemawiał tow. poseł Dobrowolski. Dodać należy, że mimo grózb księdza z ambony, że nie da rozgrzeszenia na wielkanocnej spowiedzi temu, kto na ów wiec pójdzie, to jednak jak na miasteczko Warkę wiec zgromadził bardzo dużo osób, bo z górą 2000, przeważnie chłopów małorolnych.

Jak zwykle, znalazła się i tutaj przednia straż Nar. Dem., rekrutująca się z kulturyj drobnonieszczęśliwej, jak: knajpiarzy, sklepikarzy i wszelkiego rodzaju paskarstwa, którzy zapomocą wycia i krzyków chcieli zagłuszyć mówcę i tym sposobem wiec rozbić, lecz groźna postawa chłopów zmusiła ich do milczenia.

Wiec zakończył się w porządku, ku ogólnemu zadowoleniu słuchaczy.

## Ruch robotniczy. Z życia partji.

**Odczyt.** Dnia 3 kwietnia r. b. o godz. 7 wiecz. w sali OKR. (Al. Jęzozolińska 6) znany i zasłużony działacz ukraińskiego ruchu socjalistycznego tow. Hankiewicz wygłosił odczyt z cyklu „Historja nowoczesnego socjalizmu”.

**Pokwitowanie.** Na Warszawski Robotniczy Fundusz (Wyborczy dzielnica N.-Bródno i Pelcowizna—10.000 mk., zebrane przez tow. Pasika w Wydziale mechanicznym.

### Ruch zawodowy.

**Umowa zbiorowa w rolnictwie.** Wczoraj o godz. 1 pp. podpisana została umowa zbiorowa dla ordynariuszy na rok 1922/23. Obrady toczą się nad zawarciem umowy dla pracowników dniówkowych.

**Ogólnokrajowy zjazd Zw. zaw. prac. przem. gastr.-hotel.** odbędzie się dziś (nie wczoraj, jak to było podane mylnie) przy ul. Nowy Świat 44.

**Cele i zadania Zw. Zaw. Zarząd Zw. prac. handlowych zawiadania,** że jutro o godz. 11 rano w lokalu Związku (Sienna 16) p. Zygmunt Zaremba wygłosi odczyt p. t. „Cele i zadania Związków zawodowych”. Bilety wejścia po mk. 50.

**Giserny, bieżność!** Jutro o godz. 11 r. w lokalu Związku metalowców (Leszno 53) odbędzie się nadzwyczajne zebranie wszystkich gisernów w sprawie skłódek i sytuacji ogólnej.

**Bieżność, druciarze i gwóźdźniarze!** Jutro o g. 10 rano odbędzie się zebranie członków Zw. pracujących w fabrykach druciarско-гwoździarskich, w celu wyborów Zarządu Sekcji. Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej.

### SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA KONFERENCJI MIĘDZYZWIĄZKOWEJ dnia 30 marca 1922 r.

Na konferencji były reprezentowane 14 Zw. Zawodowych m. Warszawy. Przewodził tow. Neubauer, Sekretarzem tow. Gardecki.

Sekretariat w okresie od dn. 10 lutego do 30 marca 1922 r. był na walnych zebraniach w sprawach zawod. sekcji: młynarzy, piekarzy, kelmerów i mężów zaufania Zw. zaw. rob. przem. metalowego. Sekretariat dn. 14 lutego 22 r. odbył posiedzenie z sekretarzami w sprawie ujednolicenia pracy w zw. zawodowych.

Posiedzeń Rada w tym okresie odbyła dwa: dn. 10 lutego i 17 marca 1922 r. Konferencja międzyzwiązkowa—jedną d. 17 lutego 22 r. Wiceów Rada urządziła dwa: jeden na placu Dobrowskiego—bezrobotnych, drugi wielki wiec na placu Te-

atralnym dn. 24 lutego 22 r. w sprawie bezrobotności i zamachów reakcji na prawa robotnicze.

Sprawy organizacyjne referował tow. Neubauer. Sprawy oświatowe referował tow. Krygier, który złożył rezolucję, według której konferencja międzyzwiązkowa postanawia wyłonić Wydział kulturalno-oświatowy, któryby kierował i organizował prace oświatową na terenie Warszawy, w porozumieniu z Sekretarjatem Rady.

Sprawę koordynacji ruchu zaw. z kooperacją referował tow. Zerlikowski. Rezolucją, złożoną przez niego, wzywa wszystkie zw. zawodowe m. Warszawy do usilnej agitacji za zapisywaniem się do Warszawskiego Spółdz. Stow. Spożywców, zaś zw. zawodowe: tramwajarzy, gazowników, prac. elektrow., rob. miejskich, żegluzowców, metalowców i inne—do wyteżonej akcji za połączeniem się kooperatyw, działających na ich terenie zawodowym, z Warsz. Spółdzielczym Stow. Spożywców.

Rezolucja wzywa zw. zawodowe, aby na walnych zebraniach i ważniejszych konferencjach zawodowych stawiały sprawę kooperacji na porządku dziennym, przyzem referaty powtarzałyby wspólnej kom. kulturalno-oświatowej zw. zaw. i kooperaw.

W sprawie scalenia ruchu zawodowego w Warszawie i likwidacji podwójnych Rad Zaw. przedłożył konferencji tow. Gardecki nast. rezolucję:

Konferencja uchwała: Związki zawodowe, wchodzące w skład Centralnej Komisji zw. zawodowych, zostaną przez nas zaproszone w najbliższej przyszłości na konferencję międzyzwiązkową, która w myśl statutu dokona wyborów Warszawskiej Rady Zw. Zawodowych na 1922 r., obejmującej całość zorganizowanego proletariatu Warszawy, jako lokalnej filji Centralnej Komisji Klasowych Zw. Zawodowych.

### UPÓR I PERPIJDJA PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

W październiku ub. roku robotnicy, zatrudnieni w przemyśle metalowym w Warszawie, otrzymali wskutek drożyzny podwyżkę płac zarobkowych, zgodnie z wykazanym wzrostem drożyzny, przez Główny Urząd Statystyczny. Podwyżka wynosiła 31% w stosunku do miesiąca września. Od tego czasu Główny Urząd Statystyczny niejednokrotnie wykazywał wzrost drożyzny, lecz przemysłowcy metalowi kategorycznie odmawiali wypłacenia różnicy drożyznianej, odmawiając wypłacenia różnicy, ażeby tym sposobem wywrzeć nacisk na zmniejszenie się drożyzny, dla dobre samych robotników, gdyż z otrzymanych podwyżek — wywałczonych w dodatku najczęściej strajkami — korzyści oszczędają nie robotnicy, a paskarze, którzy przez podwyższenie cen zbierają całą podwyżkę, albo nawet i więcej.

Robotnicy, chcąc się pozbyć trapiącej ich drożyzny, awierzyli fabrykantom; nie żądali podwyżek i cierpliwie czekali przez cztery i pół miesiąca na zmniejszenie drożyzny. Lecz i także haniebnie ośkiemali i strajkowali robotników pp. fabrykanci, mówiąc: „jeżeli nie będziecie żądali podwyżki, to drożyzna będzie mniejsza”, a sami solidarnie podwyższając paskarzy, podnosząc ceny na „swoje” wyroby. Dozdoło do tego, że drożyzna wzrosła w stosunku do ostatnio otrzymanej podwyżki płac od 50 do 75%, a robotnicy nie otrzymali nic, przez co stopa życiowa rodziny robotniczej obniżyla się do niemożliwości.

Wobec powyższego warunki życiowe w połowie b. m. zmusiły robotników do wystąpienia z żądaniami podwyżki płac i zżalowały się, iż tym razem pp. przemysłowcy metalowi, pomimo egoistycznych klasowych nastawień i chęci wyzysku, zrozumieją konieczne potrzeby robotnicze i uznają słuszne żądania robotników. Lecz myk się ten, kto myśli, że przemysłowcy kiedykolwiek uznają cośkolwiek z potrzeb robotniczych—bez walki, bez próby sił.

Przemysłowcy, jak zwykle, tak i tym razem, odanowali podwyżek, rzucając robotnikom łaskawie jemużnie w postaci sześciogodniowego zarobku jednorazowo, co stanowczo robotników nie może zadowolić, ponieważ drożyzna tawa i trwać będzie nie sześć dni, a Bóg wie ilekied, o ile Rząd i Sejm nie zastąpią odpowiednich zarządzeń, które miałyby wzywać paskarzy do podporządkowania się potrzebom kłreju, gdyż robotnicy sami jedni nie mogą być ofiarami drożyzny paskarskiej, wyzysku fabrykantów i chęci wzbogacenia się jednostek z krzywdą mas pracujących.

Fabrykanci powinni pamiętać, że półki czas, należy uznać słuszne żądania robotnicze, wnikające z potrzeb życiowych, bez których obejść się nie można i w ten czy w inny sposób robotnicy je sobie zdobędą, a jeżeli pp. fabrykanci się pociągają, że w Warszawie jest cicho, to powinni wiedzieć, iż jest to cicha przed burzą, która wybuchnie, skoro nie zostaną uwzględnione życiowe potrzeby robotnicze.

### Ruch kulturalno-oświatowy

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Jutro o g. 4 pp. odbędzie się odczyt tow. A. Kriegera p. t. „Rady fabryczne” w lokalu Klubu Alkademickiego (ul. Marszałkowska 97a). Uprasza się o punktualność.

### Listy do Redakcji.

Samowola monopolisty.

Pragnąc umieścić plakat na słupach ogłoszeniowych lub transformatorowych o odczycie prof. St. A. Kempnera, p. t. „Z walki publicystyki i prasy o wyzwolenie myśli wolnej”, zwróciłmy się przed dwoma dniami do firmy J. Cotty.

Jakożkolwiek miejsca na transformatorach jest poddostatkiem, firma ta, nie posiadając zapewne dokładnej kontroli wolnej, do rozklejania przestrzeni, nie chcąc też sprawdzić istotnego stanu rzeczy, autokratycznie odmówiła przyjęcia rzeczonych pla-

katów do rozklepiania. Jest to nadużycie ze strony monopolisty, jako też niedopuszczalne lekceważenie interesów obywateli. W sprawie tej skierowaliśmy zażalenie do odpowiedniego wydziału Magistratu, który rzecz tę niewątpliwie załatwi radykalnie i nie dopuści do dalszych interpelacji władz wyższych. Zarząd Stow. Wolnomysłicieli Polskich.

### Życie gospodarze.

Notowania Giełdy Warszawskiej.

Dolary St. Zjedn.	3900—3860.
Marki niemieckie	12,50.
Belgia	328,50—324,50.
Londyn	17100—16900.
Paryż	351,50—347,50.
Szwajcaria	779—771.

### CZWARTA LOTERIA PAŃSTWOWA.

Piąta klasa. — 19-ty dzień.

Główniejsze wygrane:

Mk. 50000 n-ry	10547 76083.
Mk. 25000 nr.	35675.
Mk. 20000 n-ry	32153 37811 77304.
Mk. 15000 n-ry	25240 41043 47285 49778.
Mk. 10000 n-ry	1470 22644 58048.

## Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +4,8, najniższa —4,6.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, opady, temperatura w pobliżu 0°, wiatry zmienne.

W sprawie przejechania Araźnego. W związku z przejechaniem przez tramwaj na ul. Radzymińskiej w dn. 28 b. m. robotnika, Stanisława Araźnego, brat jego, Szczepan Araźny (Targówek, Białońska 12) podaje następujący opis tego zdarzenia, którego prawdziwość stwierdzić mogą świadkowie: Kamiński Stanisław (Radzymińska 3), Kober Wilhelm (Radzymińska 26) i Dudaj Jan (Łomżyńska 16).

Gdy Stanisław Araźny wskoczył na przednią platformę, zamiast na tylną, i uchwycił się poręczy, policjanci nr. 13—61 i 28—42 zepchnęli go z platformy w taki sposób, iż Araźny wpadł pod koła tramwaju i został przejechany na śmierć.

Wobec tego, iż — jak podają gazety — dotychczasowe śledztwo nie ustaliło winy ze strony policjanta, powyższe dane podajemy do wiadomości p. prokuratora.

Ślidy spożywcze i kolonialne w porze letniej. Zgodnie z przepisami, wydanymi przez Magistrat, ślidy spożywcze i kolonialne w porze letniej, t. j. od 1 kwietnia do 1 listopada, będą otwarte tylko do godz. 6 wiecz.

a) Podniesienie opłat pocztowych. Urzędem pocztowym polecono od 1 kwietnia stosować następujące opłaty taryfowe: za paczki wagi do 1 kg.—50 mk., do 5 kg.—200 mk., do 10 kg.—400 mk., do 15 kg.—600 mk., za każde dalsze 5 kg. wagi paczek pocztowych pobiera się opłaty o 200 mk. więcej. Opłata za skrzyżki miesięczne dla przesyłek listowych i gazet taryfa wynosi 400 mk.; dla przesyłek pocztowych listowych, gazet i listów wartościowych i przekazów 1500 mk., dla paczek wyłącznie 2500 mk., za wnieście reklamujące 25 mk., należność za pośrednictwo przy cieniu przesyłek listowych 10 mk., paczek 25 mk., za wyładowanie i przewiezienie paczek amerykańskich do składów w Gdańsku 100 mk.

Zwiedzanie Zamku Kr. Celem ułatwienia zwiedzania Zamku Kr. publiczności, Dyrekcja Zbiorów Państwowych uprasza o zwiedzanie Zamku w dni powszednie (godz. 10—13 i 14—17).

Wycieczka na Nowe Miasto. Komisja wycieczkowa Koła Akademickiego (uczelnianowskiego) urządziła jutro wycieczkę na Nowe Miasto. Bilety z informacjami o odczycie w lokalu Koła (Karowa 31) od godz. 7—9 wiecz.

### ODCZYTY I ZEBRANIA.

**Odczyt Zofji Wojnarowskiej o twórczości Rabindranatha Tagore'a** odbędzie się d. 6-go kwietnia (w czwartek) o g. 8-ej wiecz. w sali Tow. Hygienicznego (ul. Karowa 31). Bilety nabywać można w księgarniach: Wende i Ska (Krak. Przem. 9, Trzaska, Ewert i Michalski (hotel Europejski), księgarnia Robotnicza (Wspólna 17), w Administracji „Robotnika” i w dzień odczytu przy wejściu od g. 6-ej wiecz.

Zjazd b. członków Komendy Naczelnej III P. O. W. na Wschodzie, Dnia 6, 7 i 8 maja r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd b. członków P. O. W. na Wschodzie. Komisja organizacyjna zjazdu uprasza wszystkich kolegów, aby stawili się w celu uczczenia pamięci poległych i rozstrzelanych w czterydzienną rocznicę śmierci, w celu opracowania materiału historycznego i załatwienia spraw bieżących. Dnia 6 maja, w pierwszy dzień zjazdu, odbędzie się nabożeństwo żałobne za poległych. Szczegółowych informacji o zjeździe udziela kancelarja K. O. (Sw. Jerska 26 m. 5) ob. Stanisław Rybel; tam również udziela się wiadomości, dotyczących umieszczeń i pobytu w stołicy.

Wiec b. ochotników odbędzie się jutro o g. 10 rano w sali Dużym Szwejcarskiej (Szopena 3).

Zarząd Centr. Kom. Pomocy Śląskom uprasza wszystkie instytucje, które przyjęły udział czynny w zorganizowaniu i pracach C. K. P. S., na zebranie kłoboczące jutro o g. 7,30 wiecz. do lokalu Zw. Strzeleckiego (Al. Jęzozolińska 27). W razie niedostatecznej ilości osób — odbędzie się drugie o g. 8,30 tegoż dnia — ważne bez względu na ilość obecnych.

Inwalidzi, wdowy i sieroty wojenne. Jutro o g. 11 rano odbędzie się odczyt dra Zdzisławnego p. t. „Od mgławicy do człowieka“, z przyczynami, w kinie Opieką I (Krotykowa 14).

Z Tow. ekonomistów i statystyków pol. 3-go kwietnia, w posiedzeniu, w lokalu Tow. ekonomistów i statystyków polskich przy ul. Jasnej odbędzie się dwa odczyty: 1. prof. Stanisława Głabickiego p. t. „Skarbowość Polski w świetle nowego programu budżetowego“ i 2. inż. Huzarskiego p. t. „Odbudowa gospodarstwa Polskiego w okresie niepodległości“. Początek o godz. 8.30 wiecz.

WYPADKI.

Katastrofa samochodowa. Wczoraj o godz. 11 rano ul. Szpitalną w stronę Brackiej jechał normalną szybkością samochód osobowy nr. 1093, należący do Polskiego Banku Przemysłowego. Gdy samochód znalazł się przy zbiegu ul. Chmielnej, wówczas z tej ulicy od strony Nowego Świata wyjechał z szaloną szybkością samochód osobowy, wojskowy, nr. 2282, prowadzony przez szefa kolumny z centralnej kolumny samochodowej, osobowej, Władysława Baka. W samochodzie tym jechał generał Mieczysław Kuliński. Ostatni samochód uderzył w bok samochodu prywatny z taką siłą, że ten potoczył się po bruku i przystanął do ściany latarni elektrycznej 32-letniego Piotra Tałaszkiewicza, posterunkowego 10 komisariatu, będącego wówczas na posterunku. Przyczynienie było tak silne, że policjanta wydobyto nieprzytomnego. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy ogólne potłuczenie, oraz pęknięcie kości jarzmowej z lewej strony twarzy, przewiózł Tałaszkiewicza w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus. Samochody zostały częściowo uszkodzone. Po sporządzeniu protokołu, sprawcę wypadku, szefa Baka, zwolniono.

Zdradliwe dzwonki elektryczne. Właściciel sklepu kolonialnego przy ul. Wroniej 66, Kazimierz Szreder, obawiając się o swoje dobro, w tajemnicy przed sąsiadami, połączył sklep swój z mieszkaniami, które posiadał w tymże domu na drugim piętrze, dzwonkami elektrycznymi. Trzech złodziei, korzystając ze strachu dozorców domowych, w nocy wczesniejszej dostali się przez okwarta białego do podwórza, skąd weszli do jednej z piwnic, sąsiadujących z piwnicą sklepową Szredera i, wybitwszy otwór w murze, dostali się do piwnicy sklepu, a następnie przez podniesienie kłapy weszli do sklepu. Ponieważ byli zmęczeni pracą, postanowili przed okradzeniem sklepu pożyć się i usiedli do uczy, a mieli smakołyków w sklepie podłostatkim, nie wiedząc oczywiście nic o alarmach dzwonków, które z chwilą podniesienia kłapy piwnicznej zbudziły właściciela sklepu.

Ponieważ z powodu strajku dozorców wysłane są wzmocnione patrole policji, przechodził właśnie taki patrol i usłyszał krzyki z balkonu drugiego piętra. To córka właściciela sklepu stała na balkonie, wołając o ratunek. Wywiadowca policji kryminalnej, Stefan Szefer, sądząc, że bandyci napadli na mieszkanie, pobiegł na górę, gdzie dowiedział się, że dawni złodzieje czują obecność w sklepie. Natychmiast pospieszono do sklepu, gdzie już dwoje policjantów, dostawczych się do piwnicy droga, którzy weszli złodzieje, schwytały przygotowanych już do ucieczki z lupem złodziei: Aleksandra Bańkowskiego (Wojska 71), oraz braci Jana i Władysława Marikowskich (Plocka 67). Są to znani oddawna złodzieje; zostali oni osadzeni w areszcie.

Wykrycie kradzieży w sklepie. Właścicielka sklepu z norwimerszczyzna Antonina Kaczorowska (Preta 44), otworzywszy wczoraj rano sklep, skonstatowała, że w sklepie operowali złodzieje i za-

brali jej różnych towarów na sumę przeszło pół miliona marek. Zawiadomiona o kradzieży ekspozytura śledcza II komisariatu, wszczęła poszukiwania, w czasie których dowiedziano się, że na wyprawie tej byli złodzieje zagwadowi: Stanisław Knorowski (Mosiowa 28), Zygmunt Zwierzyński (Mosiowa 21), Czesław Karasiński (Kolejowa 45) i Władysław Słabiński (Nowe Miasto 8). Przeprowadzono u wszystkich rewizje i zastawo ich w chwili, gdy dzielili między sobą łupy. Łupy im oczywiście odebrano, a ich samych zamknięto w więzieniu.

Napady bandyckie. W lesie chojnowskim na powracającego z Warszawy Moszka Saadomierza napadło 2-ich uzbrojonych w rewolwery bandytów i zażądali wydania sobie pieniędzy, których jednak nie miał przy sobie, odeszli więc z kwilaniem.

— Ci sami bandyci później napadli na Józefa Alnerwera i temu zrabowali 12 tysięcy mk., wystrzelili kilka razy w powietrze — zbiegli.

— We wsi Pełdnów gm. Żyrardów, pow. blińskiego napadło 3-ich uzbrojonych i zamaskowanych bandytów na dom gospodarza Jana Opalińskiego i zrabowali 40 rb. w złocie, 12 rb. srebrną, 5 obrączek złotych i 500 mk. polskich. Okradzając, dali kilka strzałów, którym zranili syna Opalińskiego i zbiegli.

Zasypany ziemią przy kradzieży kabla. W dniu 29 marca r. b. wyszedł ze swego domu Władysław Ujazdowski, mieszkaniec Zakroczymska, i udał się na pobliskie pola, celem wykopania kabla wojakowego i kradzieży tegoż. Wykopawszy dół, wszedł do niego, by wydobyć kabel i został zasypany ziemią; przeleżał on w dole do wczoraj do godz. 5-ej po południu, gdy przy pomocy ludności policja miejscowa odkopala jół i wydobyto zwióci zadszowanego ziemią.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Demon“, jutro o g. 8 pp. po ośmiu zmianach „Pan Twardowski“, wieczorem „Carman“.

Teatr Rozmaitości. Dziś dramat W. Sieroszewskiego „Bolszewicy“.

Teatr Polski. Dziś i dni następnych „Mał idealny“ Oskara Wilde'a, Jutro o godz. 8.30 pp. Andrzeja „Ten, którego biją po twarzy“ po cenach zmierzonych.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro przedstawienie sztuki Gabrieli Zapolskiej „Ahaswer miłości“ (męczyzna), oraz 1-aktowego obrazku scenicznego p. t. „Dziewiczy wieczór“. Jutro o g. 8 pp. „Dziady“.

Teatr Reduta. Dziś o g. 4 pp. (ceny zmienne) „Czapurek“, wieczorem „Papierowy kochanek“.

Teatr Mały. Dziś „Osma żona Smebrodęgo“, jutro o godz. 4 pp. „Czysty interes“.

Teatr Maska. Dziś „Pudło z zabawkami“ i „Miłość i loteria“.

Teatr Nowości. Dziś „Gwiazda filmu“.

Teatr Dramatyczny. Dziś i jutro „Głoszą sprawa“.

Teatr Nowy. Dziś „Japonka“.

Teatr Praski. Dziś po raz ostatni „Nad przepaścią“, jutro premiera „Królowej przedmieszca“.

Przedstawienie dla dzieci. Jutro o g. 12½ w teatrze Reduta po raz ostatni „Baśń o szczurku“.

Wieczór humoru i poezji Wł. Perzyskiego. Jutro w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) o g. 8 wiecz. wieczór Włodzimierza Perzyskiego z udziałem pp. W. Jarszewskiej, T. Rebenka i T. Frelbeka. Bilety w księgarni Wendejo, a jutro od g. 2 pp. w kasie T-wa Hygienicznego.

„APOLLO“ Fryderyk Wilhelm I-szy Tyran ukoronowany

Marszałkowska 106. UWAGA: Obydwie serje demonstrowane w jednym programie. Początek o godz. 3 p.p. ost. seans 9<sup>50</sup>. Ceny od godz. 8 podwyższone.

JEDYNA OKAZJA!

TYLKO 2 TYGODNIE!

Celem zapoznania szerszego ogółu z wyrobami Spółki Akcyjnej:

„POLUS“



przeznaczaliśmy do sprzedaży detalicznej

5000 par

obuwia damskiego i męskiego gwarantowanej dobroci

po cenach kosztu.

Sprzedaż odbywa się w składzie Spółki, Marszałkowska 107 I-sze piętro.

BIAŁE LILJE.

Miała panna sto tysięcy (frs.) francuskie mydła. A została starą panną i okropnie zbrydła.

Miała panna mydła z „TLENIE“ i puste kieszenie. Dziś ma męża, bo wzięła mydło Kupowała w „TLENIE“.

Mydło „BIAŁE LILJE“ (zaw. patent. Nr. 13552) odznacza się własnością konserwowania i upiększania cery, oraz usuwa piegł.

Główna Reprezentacja i Skład Fabryczny (Sprzedaż — Hurtowa).

Tow. Handlowo-Przemysłowe „POLSTAR“

Warszawa, Boduena 4, tel. 215-74 i 317-13

Lekarz-  
Dentysta E. MEERSON Przyjmuje od 10 do 1 i od 3 do 7. Wojska 34 m. 5, II-gie piętro.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. Lecz. Chor. skór., wener., analiz. krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 2-4 i 6-8.

Dr. M. Berkman b. asyst. klin. parys., wener. skór. i dróg moczow. Anal. krwi na syfilis. Zielna 42, tel. 42-11, od 1-3 i 4-7 w.

Dr. A. Wileńczyk Próżna 12, tel. 402-98. Chor. skór. i wener. (niemoc płciowa) do 10 r. i od 4-7 w. Niedz. od 12-2.

Dr. med. Feldhusen b. st. ordyn. szpitala chor. wener. Lec. prom. Koentgena Wielka 11 do 10 r. 4-7.

Lekarz fabryczny,

przyb. z Ross., spec.: ambulans, mała chir., ekspertyza i położn.; zaszc. refer. od prac. prolet. za 22 letnią współpracę; poszukuje stał. posady w swoim zawodzie. Łask. oferty adres. do Adm. „Robotnika“.

Dają na raty

tygodniowo lub miesięcznie i za gotówkę. Okrycia damskie, męskie i kostjumy w wielkim wyborze, najnowsze fasony własnego wyrobu. Kapucyńska 13, m. 2, vis à vis Miodowej, telefon 503-47.

PSZCZELARZE! Ogrodnicy, Miodosytnicy, KUPCY i FABRYKANCY

produktów pszczelnych i pokrewnych

anonsujcie się w jedynym ilustrowanym miesięczniku pszczelniczym

„Bartnik Postępowy“

Adres administracji: Lwów, ul. Kopernika 20.

Na raty miesięcznie lub tygodniowo okrycia i kostjumy damskie.

Leszno 27, m. 25, telefon 103-63. (Vis-à-vis kościoła).

Dają na raty

miesięcznie lub tygodniowo ubiory męskie i okrycia damskie. Magazyn ubiorów męskich i okryć damskich D. Boćko, Elaktoralna 45.

NA RATY! na najdogodniejszych warunkach okrycia damskie i kostjumy najnowszych fasonów Nowolipie 30 m. 8, w bramie II piętro.

OGŁOSZENIA DRUBNE.

A.A) Meble rozmaite solidnej roboty. Wielki wybór. Okazyjna wyprzedaż. Ceny znacznie niższe. Uwaga! Szpitalna 4.

Garnitury, palta, spodnie, płaszcz, kurtki — własny wyrób, wielki wybór, na składzie hurt detal, szycjemy najtaniej z własnych i powierzonych materiałów. Siłowski I-S-ka, Chmielna-49, tel. 242-93 front II p. m. 5.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań polecą po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

WACŁAW MIESZALSKI POLNA 52 poleca po cenach najniższych w Warszawie

GARNITURY wełniane od 16.000 Polna 52.

GARNITURY sportowe od 10.000 Polna 52.

GARNITURY angielskie od 25.000 Polna 52.

GARNITURY „Kamgarn“ od 30000 Polna 52.

GARNITURY robotnicze od 5.600 Polna 52.

GARNITURY „Frencz“ od 11.500 Polna 52.

SPOONIE do pracy od 2.000 Polna 52.

SPOONIE sportowe od 4.000 Polna 52.

SPOONIE brezentowe nieprzemakalne do butów od 7000 Polna 52.

SPOONIE wełniane od 4.500 Polna 52.

SPOONIE szluczkowe krajowe i zagraniczne od 6.000 Polna 52.

Lesionek, palt letnich, garnitury, rów marynarkowych, garniturów sportowych wielki wybór poleca Wacław Mieszalski Polna 52.

Szlifierzy do szlifowania szkła lustrowego poszukuje się. Zgłoszenia pod „Szlifierz“ do Biura ogłoszeń Feliksa Statte- ra, Kraków, Grodzka 13.

Marowidno „Staufera“ najtaniej niej sprzedaje Po znański, Marszałkowska 72.

„ORKAN“

Najlepsza pasta do obuwia.

Do nabycia w każdej ilości po cenach przystępnych we fabryce: „Orkan“ Łódź, ul. Napiórkowskiego 7 (dawniej Staro-Zarzewska).

Ubiory męskie w wielkim wyborze ceny najniższe tylko w Polskim Sklepie Kruca 24. Szycjemy z własnych i powierzonych materiałów, prosimy obejrzeć wystawę.

Łęby szluczne po cenach niskich (korony 82 złota od 5000 mk., amerykańskie 500, biały zab na złocie 3 00, w kauczuku od 500). Robota wykwalifikowana. Długoletnia gwarancja. Za graniczny techniki. Prosta 19-48. Przy pracowni gabinet denty- styczny. Porada bezpłatna.

500 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści“. Złota 16.

\*) PALT, ROSTJUMY DAMSKIE, OZIECIECE, płekne suknie, bluzki, spódniczki, bielizna wykwalifikowana wszelkie trykotaże, sukienki dla panienek, garnitury dla chłopców, fartuski, kurtki, kapelusze itp. poleca najtaniej Magazyn Edwar- WARSZAWSKA 99 da Szyszko telef. 184-95.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ u „Leonara“

21 Nowy Świat 21

6 fotogr. pełusz. Mk. 200.

12 " " " 300.

Portrety wykwalifikowane